Warszawa, ulica Piękna, matki z dziećmi na spacerze, lata trzydzieste XX w.
Narodowe Archiwum Cyfrowe

ŚWIADCZENIA POŁOGOWE

W porównaniu z dotychczas obowiązującymi przepisami drastycznie zmniejszono zasiłek połogowy – zamiast 100% wypłacano jedynie 50% zarobków ubezpieczonej, nie dłużej niż przez 8 tygodni, z których minimum 6 tygodni musiało przypadać po porodzie. Matkom karmiącym przysługiwał zasiłek w naturze w postaci 1 litra mleka dziennie przez 12 tygodni lub jego ekwiwalent pieniężny. Jeżeli niezdolność do pracy po porodzie przekraczała okres wypłaty zasiłku połogowego, wówczas młodej matce przysługiwał zwykły zasiłek chorobowy. Przyszłe matki mogły liczyć na bezpłatną pomoc leczniczą przed, w trakcie i po porodzie.

także wysokość zarobków, od jakich pobierana była składka. W ubezpieczeniu na wypadek choroby normy zarobków tygodniowych wynosiły od 90 do 174 zł; minimum socjalne dla rodziny wynosiło około 72 zł. Pracodawcy mieli obowiązek zgłaszania pracowników do ubezpieczenia właściwej terytorialnie ubezpieczalni, musieli także poinformować ubezpieczalnię o wszelkich zmianach dotyczących stanu zatrudnienia i wysokości zarobków. Stosownego zgłoszenia mogli dokonywać także sami pracownicy.
W razie choroby okres wypłaty zasiłku chorobowego nie mógł przekraczać 26 tygodni. Wyjątkowo – w razie ciężkich chorób – okres wypłaty świadczenia mógł być wydłużony maksymalnie o kolejne 13 tygodni. Te zapisy budziły wiele kontrowersji, gdyż świadczenia chorobowe, gwarantowane w ustawie, były mniej korzystne dla ubezpieczonych niż świadczenia wynikające z wcześniejszych przepisów.

Należy pamiętać, że miesięczne zarobki robotników wynosiły wówczas od 70 zł (robotnik niewykwalifikowany) do 180 zł (górnicy, hutnicy).

Ubezpieczenia wypadkowe od wypadków przy pracy

Ustawa zmieniała dotychczasowe przepisy w zakresie ubezpieczeń wypadkowych zdecydowanie na korzyść ubezpieczonych, dorównując pod tym względem najwyższym standardom światowym. **Rozszerzono pojęcie wypadku przy pracy o wypadki powstałe w drodze do i z pracy**, większy nacisk położono na rehabilitację kosztem zmniejszenia wymiaru rent powypadkowych.

Za inwalidę uznawano osobę, która „wskutek choroby, ułomności fizycznej albo umysłowej bądź też wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych stała się niezdolna do zarobienia własną pracą 1/3 tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu”.
Nie zmieniły się natomiast przepisy dotyczące zasiłku pogrzebowego.

Legitymacja inwalidzka – awers i rewers. Zbiory ZUS, Oddział we Wrocławiu

W razie śmierci ubezpieczonego członkom rodziny przysługiwał zasiłek pogrzebowy w wysokości trzytygodniowego zarobku ubezpieczonego.
Renta wdowia poinwalidzka wypłacana była w wysokości 50% przeciętnego miesięcznego zarobku, a sieroca – w wysokości 20% przeciętnego miesięcznego zarobku (dla pełnej sieroty – bez ojca i matki – 25%) . Ustawa przewidywała również możliwość wypłaty jednorazowej zapomogi pośmiertnej w wysokości miesięcznego wynagrodzenia, nie mniej niż 75 zł.

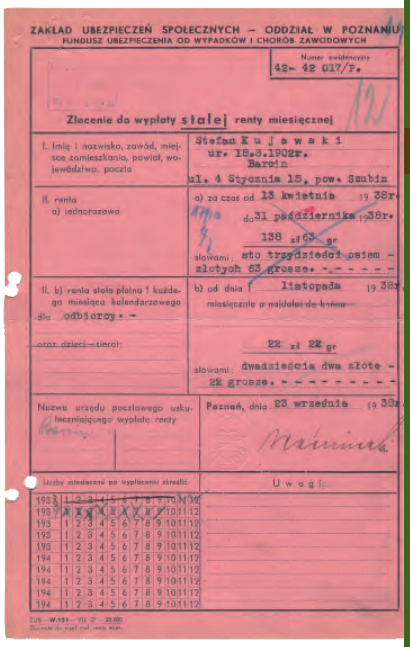
ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH – ODDZIAŁ W POZNANIU
FUNDUSZ UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW I CHORÓB ZAWODOWYCH

Numer ewidencyjny 42- 42 017/P.

Zlecenie do wypłaty stałej renty miesięcznej

I. Imię i nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania, powiat, województwo, poczta: Stefan K u j a w s k i ur. 15.3.1902r. Barcin ul. 4 Stycznia 15, pow. Szubin

II. renta a) jednorazowa: a) za czas od 13 kwietnia 19 38r. do 31 października 19 38r. 138 zł 63 gr słowami: sto trzydzieści osiem złotych 63 grosze.

II. b) renta stała płatna 1 każdego miesiąca kalendarzowego dla odbiorcy: – oraz dzieci-sierot: b) od dnia 1 listopada 19 38r. miesięcznie z najdalej do końca: 22 zł 22 gr słowami: dwadzieścia dwa złote 22 grosze.

Nazwa urzędu pocztowego uskutecznianego wypłatę renty: Poznań, dnia 23 września 19 38r.

Liczby miesięczne po wypłaceniu skreślić. Uwagi:

Zlecenie do wypłaty stałej renty miesięcznej. Zbiory ZUS, Oddział w Bydgoszczy

Ustawa scaleniowa nie zawierała definicji choroby zawodowej. Znajdowała się ona w rozporządzeniu Prezydenta RP z 23 sierpnia 1927 r. o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu. Za choroby zawodowe uznano choroby ostre lub przewlekłe, które były wynikiem wykonywania pewnego zawodu i istoty danej pracy lub warunków, w jakich się ona odbywała. Pierwotnie lista chorób zawodowych była bardzo ograniczona i obejmowała jedynie: zatrucie ołowiem, rtęcią i zakażenie wąglikiem.

Ubezpieczenia emerytalne

Ustawa scaleniowa rozszerzyła krąg osób objętych ubezpieczeniem emerytalnym o robotników. Natomiast jeśli grupy pracowników przed uchwaleniem ustawy scaleniowej były objęte innymi systemami emerytalnymi, które gwarantowały ubezpieczenie na korzystniejszych warunkach, to nadal podlegały ubezpieczeniu na dotychczasowych zasadach. Dotyczyło to m.in. wojskowych, pracowników państwowych i publicznoprawnych (np. etatowi pracownicy: PKP, monopoli państwowych, PKO, Banku Polskiego) oraz górników, hutników i pracowników umysłowych.
Z tytułu ubezpieczenia emerytalnego przysługiwały świadczenia pieniężne (renta starcza, renta inwalidzka), dodatki do rent oraz jednorazowa odprawa. Specyfiką tego systemu były świadczenia w naturze: opieka lekarska, lekarstwa

Legitymacja ubezpieczeniowa, lata trzydzieste XX w. Zbiory ZUS

Przyjmowano domniemanie powstania trwałego inwalidztwa po ukończeniu 65 roku życia. Za inwalidów uważano także pracowników, niezależnie od płci, którzy ukończyli 60 lat i przebywali w ubezpieczeniu 750 tygodni składkowych (ok. 14,5 roku).

ŚWIADCZENIA WYPADKOWE

Ubezpieczonemu przysługiwała renta wypadkowa, wypłacana zwykle co miesiąc. W razie całkowitej niezdolności do pracy jej wysokość wynosiła 66% przeciętnego miesięcznego zarobku. Ponadto przysługiwał również dodatek w wysokości 10% renty na każde dziecko, ale wprowadzono ograniczenie polegające na tym, że renta wypadkowa wraz z dodatkami nie mogła być wyższa niż dotychczasowy zarobek.
Ubezpieczonemu przysługiwały także świadczenia rzeczowe w postaci środków medycznych i opieki lekarskiej udzielane tak długo, jak długo istniała możliwość efektywnego leczenia.

Wysokość tego uposażenia została bardzo ostro skrytykowana na łamach „Robotnika" (1933 , nr 45), w kontekście stosunkowo wysokich składek na ubezpieczenie chorobowe: „Przy wygórowanych składkach ubezpieczeniowych, świadczenia są znacznie niższe, niż dotąd obowiązywały: chory robotnik, zamiast dotychczasowych 60% rzeczywistego w swojej klasie zarobku otrzymać ma – na wyżywienie siebie i swojej rodziny i na leczenie się tylko 50% zarobku [...]. Za to projekt »obiecuje« robotnikowi, po przepracowaniu 36 do 48 lat pracy, o ile dożyje i doczeka 65 roku życia, emeryturę w wymiarze od 21 do 76 złotych miesięcznie".

6

i środki opatrunkowe oraz pomocnicze środki lecznicze, środki pomocnicze przeciwko kalectwu.

Podstawowym świadczeniem pieniężnym z ubezpieczenia emerytalnego robotników była tzw. renta inwalidzka. Natomiast pracownikom umysłowym przysługiwała tzw. renta starcza (warunkiem jej uzyskania był sześćdziesięciomiesięczny okres składkowy oraz ukończenie 65 roku życia w przypadku mężczyzn i 60 roku życia w przypadku kobiet). Rozporządzenie Prezydenta RP z 1934 r. wprowadziło dodatkowo możliwość uzyskania renty starczej 5 lat wcześniej (czyli po ukończeniu 60 i 55 roku życia), ale pod warunkiem, że dotychczasowy okres ubezpieczenia wynosił 40 lat dla mężczyzn i 35 lat dla kobiet.

Renta starcza i renta inwalidzka składały się z kwoty zasadniczej i tzw. kwoty wzrostu. Kwota zasadnicza wynosiła 40% przeciętnej płacy podstawowej. Kwota wzrostu natomiast uzależniona była od okresu ubezpieczenia i wzrastała proporcjonalnie do jego długości (poczynając od 10 aż do 40 lat, kiedy osiągała pułap 60% płacy podstawowej). Ustawa określała wyraźnie górną granicę zarobku tygodniowego, powyżej którego składek nie odprowadzano (aby ograniczyć wysokość przyszłej emerytury; podobnie dzisiaj obowiązuje limit składkowy, ograniczony do trzydziestokrotności średniej płacy). W 1933 r. ta granica wynosiła 72 zł.

Emerytura dla robotników nie mogła jednak przekraczać 80% zarobku, od którego była obliczana. Oznaczało to w praktyce, że w 1933 r. robotnik mógł liczyć na emeryturę w wysokości od 21 do 76 zł miesięcznie.[6]

Emerytury wypłacano miesięcznie z góry, począwszy od pierwszego dnia miesiąca kalendarzowego następującego po uzyskaniu przez ubezpieczonego prawa do emerytury.

Wysokość emerytury dla pracowników umysłowych była zwykle pięciokrotnie wyższa niż dla robotników.

Pod koniec lat dwudziestych XX w. pracownik umysłowy zarabiał przeciętnie około 200 zł. Kwota zasadnicza renty starczej wynosiła dla niego 80 zł, natomiast płaca robotnika kształtowała się na poziomie 88 zł, a renta starcza wynosiła 35 zł. Pod koniec lat trzydziestych XX w. zarobki pracowników umysłowych wynosiły średnio około 280 zł (od minimum 60 zł do ponad 800 zł), a robotników wykwalifikowanych – około 120 zł.

Dziś specjalny dodatek: KURYER LEKARSKI

25 gr.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Kraków, Wiślna l. 1.

Rok XXV. Kraków, czwartek 25 października 1934. Nr. 296.

Premjer Gömbös o „rekonstrukcji środkowej Europy"

misja pionierów porządku publicznego,

Czytajcie Raz-Dwa-

Nowa ustawa scaleniowa

Pierwszy krok na drodze do reformy ubezpieczeń społecznych

zmniejszy się tedy wcale znacznie

Wycinek z „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" (1934, nr 296)
Małopolska Biblioteka Cyfrowa

Siła nabywcza złotego w latach trzydziestych XX w. według oficjalnych statystyk z 1939 r.

Przedmiot / usługa / praca	Wartość
zarobki robotnika wykwalifikowanego	ok. 30 zł / tydzień
zarobki pracowników umysłowych	(0,78 zł / godzina) ok. 280 zł / miesiąc
bochenek chleba	0,30 zł
ziemniaki	0,10 zł / kg
mięso wołowe lub wieprzowe	1,53 zł / kg
mleko	0,26 zł / l
cukier	1,00 zł / kg
węgiel	48,00 zł / 1 t
energia elektryczna	0,53 zł / 1 kWh
gaz miejski	0,32 zł / 1 m3
drewno opałowe	37,00 zł / 1 t
koszule męskie	10,40 zł / szt.
kapelusze męskie	21,90 zł / szt.
maszyna do pisania	1223,00 zł
buty męskie	16,70 zł
cegła	39,50 zł / 1000 szt.
cement	29,00 zł / 1 t
żarówka	0,88 zł / szt.

Kontrowersje wokół ustawy

Ustawa scaleniowa weszła w życie dopiero 1 stycznia 1934 r. Tak odległy termin jej wprowadzenia od momentu uchwalenia (28 marca 1933 r.) budził spore zastrzeżenia ówczesnej opozycji. Zresztą nie tylko ta kwestia była krytykowana. Niemal od razu po uchwaleniu ustawy rozpoczęto prace nad jej nowelizacją. Już 24 października 1934 r. prezydent Ignacy Mościcki podpisał rozporządzenie o zmianie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym. Rozporządzenie było zwieńczeniem procesu scalania i centralizacji ubezpieczeń. Jednocześnie powoływało do życia nową – centralną i powszechną – instytucję ubezpieczeniową: Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Obejmował on swym działaniem obszar całej Rzeczpospolitej. Jego siedzibą była Warszawa. Zadaniem podstawowym ZUS było wykonywanie wszelkich czynności w zakresie ubezpieczeń poza czynnościami przekazanymi ubezpieczalniom społecznym oraz normowanie, koordynowanie, kontrolowanie, usprawnianie i uzupełnianie działalności ubezpieczalni społecznych.

Nie wszyscy Polacy byli zadowoleni z powstania systemu ubezpieczeń społecznych. Odnotował to na swoich łamach ukazujący się wówczas „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych" (1934, z. 5): „Jeżeli świat pracy coraz to lepiej począł rozumieć i oceniać korzyści ubezpieczeń społecznych, to tak zwane sfery gospodarcze coraz bardziej zajmowały negatywne stanowisko w stosunku do wszelkich »obciążeń socjalnych«".

W debacie publicznej podejście wrażliwości społecznej ścierało się z podejściem skrajnie liberalnym. W prasie codziennej pojawiały się też głosy krytyczne, wynikające z innej koncepcji roli państwa w życiu obywateli. Znamienny jest tu głos jednego z czołowych polityków II Rzeczpospolitej, zrelacjonowany przez dziennikarza popularnego „Ilustrowanego Kuryera Codziennego":

„Płk Sławek [lider BBWR] przypominał okres przedwojenny, gdzie kupiec, rolnik czy rzemieślnik sam dawał sobie radę, nie odwołując się do pomocy państwa. Temu przeciwstawił stan obecny, kiedy ze strony przedstawicieli wszystkich warstw padają wezwania o pomoc społeczną względnie państwową. Tymczasem państwo nie może wszystkiego zrobić, a najgorszą rzeczą jest, gdy w człowieku zabija się własna jego zaradność i poczucie, że tylko on sam może przezwyciężyć trudności, gdyż życie jest walką, jest zmaganiem się ludzi z przeciwnościami losu. Oto obywatel musi dbać sam o los swój i swego warsztatu. Rola państwa nie polega na tym, aby było niańką, która ciągle opiekuje się obywatelem w jego życiu i w jego pracach gospodarczych" („Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1934, nr 295).

Prezydent RP Ignacy Mościcki w swoim gabinecie. Narodowe Archiwum Cyfrowe

DZIENNIK USTAW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
№ 95.
TREŚĆ:
RZECZYPOSPOLITEJ:
934 r. Prawo o sądach pracy
934 r. o zmianie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeni
1934 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o podstawo
wach oficerów Wojsk Polskich
1934 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 czerwca 1924 r. o podsta
rawach oficerów Polskiej Marynarki Wojennej
934 r. o osobistych świadczeniach wojennych
934 r. o rzeczowych świadczeniach wojennych
34 r. o komunalnych kasach oszczędności
4 r. o sprzedaży, zamianie i bezpłatnem odstąpieniu niektórych ni
o ustanowieniu prawa budowy
w sprawie osobnych opłat za wykony
m urzędowem lub poza czasem

Dziennik Ustaw 1934 r., nr 95, poz. 855. Rządowe Centrum Legislacji

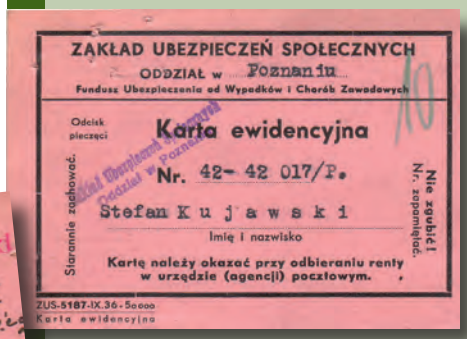
ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
ODDZIAŁ w Poznaniu
Fundusz Ubezpieczenia od Wypadków i Chorób Zawodowych
Odcisk pieczęci
Karta ewidencyjna
Nr. 42- 42 017/P.
Stefan K u j a w s k i
Imię i nazwisko
Kartę należy okazać przy odbieraniu renty w urzędzie (agencji) pocztowym.
Starannie zachować.
Nie zgubić! Nr. zapamiętać
ZUS-5187-IX.36-5000
Karta ewidencyjna

Karta ewidencyjna, którą należało okazywać przy odbieraniu renty w urzędzie pocztowym. Zbiory ZUS, Oddział w Bydgoszczy

Powstanie ZUS

Zjazd zjednoczeniowy pracowników ubezpieczeń społecznych i dawnych Kas Chorych. Warszawa, 1 lipca 1934 r.
Narodowe Archiwum Cyfrowe

Powołanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych było związane z likwidacją oddzielnych zakładów oraz Izby Ubezpieczeń Społecznych, wprowadzało także możliwość tworzenia jego regionalnych oddziałów. Były one zobligowane do ustalania prawa do świadczeń wypadkowych, emerytalnych i należnych z tytułu chorób zawodowych. Utworzono pięć wyposażonych w osobowość prawną funduszy ubezpieczeniowych:

- **Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników**
- **Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych**
- **Fundusz Ubezpieczenia od Wypadków i Chorób Zawodowych**
- **Fundusz Ubezpieczenia na Wypadek Braku Pracy dla Pracowników Umysłowych**
- **Ogólny Fundusz Ubezpieczenia na Wypadek Choroby i Macierzyństwa.**

Zarząd nad funduszami powierzono Zakładowi. Zachowano odrębność funduszy nie tylko w zakresie konstrukcji świadczeń, ale i kalkulacji składek. Majątek i wpływy, związane z poszczególnymi rodzajami ubezpieczeń, stanowiły wyłączną własność właściwych funduszy. Nie można było swobodnie przesuwać środków pomiędzy funduszami, przeznaczać na inne cele, dokonywać „wewnętrznych pożyczek". Taka rygorystyczna polityka zarządzania funduszami finansowymi istnieje w ZUS do dziś.

Lepsza organizacja

Zakład obejmował swym działaniem cały obszar Rzeczpospolitej. Jego siedzibą była Warszawa. Terenowe oddziały ZUS, w przeciwieństwie do dawnych izb ubezpieczeniowych, nie miały osobowości prawnej, były ekspozyturami centrali.

Zadaniem ZUS było wykonywanie wszelkich czynności w zakresie ubezpieczeń:

- ustalanie uprawnień do świadczeń długoterminowych oraz ich wypłata
- administrowanie majątkiem ubezpieczenia emerytalnego i wypadkowego
- prowadzenie akcji zapobiegania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym
- lecznictwo i profilaktyka oraz koordynowanie, kontrolowanie i uzupełnianie działalności ubezpieczalni społecznych
- nadzór nad ubezpieczalniami społecznymi.

W zakresie ubezpieczenia emerytalnego robotników w byłym zaborze pruskim utrzymane zostały pewne odrębności: w Poznańskiem i na Pomorzu ubezpieczeniu podlegali robotnicy rolni i leśni, nieobjęci ubezpieczeniem w pozostałych dzielnicach (świadczenia dla nich wypłacała Krajowa Ubezpieczalnia w Poznaniu, która od 1 stycznia 1939 r. została włączona do ZUS w ramach Oddziału ZUS w Poznaniu), a na Górnym Śląsku ogół robotników objęty był odrębnym ubezpieczeniem chorobowym i emerytalnym (kasy chorych – ubezpieczenia chorobowe, Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Chorzowie, d. Królewskiej Hucie – ubezpieczenia emerytalne). Na Górnym Śląsku przez cały okres dwudziestolecia utrzymało się dodatkowe ubezpieczenie brackie górników, oparte na przepisach niemieckich. W Zagłębiu Dąbrowskim (dawny zabór rosyjski) w 1935 r. dokonano reorganizacji ubezpieczenia górników, zastępując przyfabryczne kasy brackie Kasą Bratnią Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. W 1939 r. zakres jej działań rozciągnięto na obszar Zagłębia Krakowskiego. Od 1934 r. nadzór nad bractwami powierzono ministrowi opieki społecznej.

Uproszczenie systemu wynikającego z ustawy scaleniowej, wprowadzone rozporządzeniem Prezydenta RP, polegało na tym, że ubezpieczony i pracodawca mieli do czynienia z jedną instytucją – ubezpieczalnią społeczną; ośrodkiem dyspozycyjnym dla ubezpieczalni była również jedna instytucja – ZUS.

Nowoczesne zarządzanie

Powołanie ZUS umożliwiło sprawniejsze powiązanie ubezpieczeń społecznych z polityką społeczno-gospodarczą kraju. Ówczesny rząd powołał do tego celu specjalną komisję, w której skład weszli przedstawiciele ministerstw: opieki społecznej, skarbu, rolnictwa i reform rolnych, przemysłu i handlu oraz przedstawiciel ZUS. Zakładowi powierzono w tej komisji funkcję nadzorczą i koordynującą prace. Zadaniem komisji było zweryfikowanie sposobów dostosowania ubezpieczeń społecznych do koniunktury gospodarczej i polityki rządu.

ZUS przygotował opracowanie dotyczące stanu ubezpieczeń społecznych w Polsce. Raport zawierał również opis dostrzeganych problemów i propozycje planów rozwojowych, dzięki czemu stanowił podstawę prac komisji. Wyniki ustaleń komisji zostały przedstawione Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów.

W 1938 r. powołano Tymczasową Radę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Do jej zadań należało uchwalanie preliminarza budżetowego, rocznego sprawozdania i bilansów ubezpieczeniowo-technicznych, wybór członków komisji Zakładu i powoływanie oraz odwoływanie dyrektora naczelnego, który jednoosobowo kierował Zakładem. Organem doradczym dyrektora byli dyrektorzy centrali oraz kierownik prac matematyczno-ubezpieczeniowych. Do 1939 r. jako organy Zakładu funkcjonowały także komisja rewizyjna i komisje rozjemcze. Ponadto przy Zakładzie działały komisje świadczeniowe oraz Rada Naukowo-Lekarska. Członkowie organów kolegialnych mieli pochodzić częściowo z wyboru, a częściowo z nominacji.

Powiązanie ubezpieczeń społecznych z polityką i gospodarką było działaniem iście nowatorskim, dostrzeżono bowiem i podkreślono związek między rozwojem gospodarczym a troską o kapitał społeczny. II Rzeczpospolita w latach trzydziestych XX w. nie tylko zbudowała Gdynię i Centralny Okręg Przemysłowy, nie tylko rozwijała nowoczesny w skali europejskiej przemysł chemiczny i spożywczy oraz nowoczesny przemysł zbrojeniowy, ale także szukała sposobów na zapewnienie trwałego wzrostu ekonomicznego poprzez prowadzenie odpowiedzialnej i kreatywnej polityki społecznej.

Pod koniec lat trzydziestych XX w. ZUS był uznawany za jedną z najszybciej rozwijających się instytucji ubezpieczeniowych w Europie. W ostatnich miesiącach 1938 r. wartość majątku ZUS szacowano na pół miliarda złotych. W zależności od sposobu przeliczenia tej wartości obecnie suma ta wynosiłaby od 3,5 mld zł, biorąc pod uwagę siłę nabywczą złotego, do 7,5 mld zł, biorąc pod uwagę parytet w złocie.

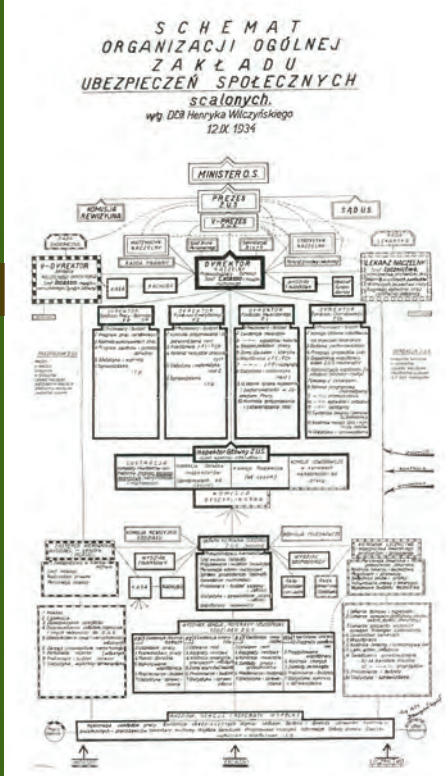

Projekt schematu organizacji ZUS, 12 listopada 1934 r. Zbiory ZUS, Oddział w Sosnowcu

Sprawozdanie Ubezpieczalni Społecznej za 1937 r. Zbiory ZUS

Jedna z nielicznych zachowanych fotografii przedstawiająca pierwszego dyrektora naczelnego ZUS Jana Lgockiego. Uczestnicy uroczystości poświęcenia nowego gmachu sanatorium „Staszycówka" Okręgowego Związku Kas Chorych. W pierwszym rzędzie pierwszy z lewej dyrektor ZUS Jan Lgocki, następnie – minister Stefan Hubicki, biskup sufragan poznański Walenty Dymek, wojewoda poznański Roger Raczyński (z laską). Ludwików, 1932 r. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Jan Włodzimierz Lgocki, pierwszy dyrektor ZUS

Urodził się 2 stycznia 1889 r. w Kaliszu. Pochodził ze średnio zamożnej rodziny inteligenckiej. W 1908 r. ukończył Szkołę Handlową Kupiectwa Łódzkiego. Już w latach szkolnych związał się z ruchem socjalistycznym. Działał czynnie w łódzkich robotniczych kółkach oświatowych. W latach 1909–1911 studiował za granicą – najpierw w akademii handlowej w Wiedniu, a następnie w Lipsku. W tym czasie brał czynny udział w pracach Zarządu Głównego Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowej.

Po ukończeniu studiów wrócił do Łodzi (1911 r.) i podjął pracę w prywatnym towarzystwie ubezpieczeniowym. W latach 1911–1914 był członkiem Zarządu Stowarzyszenia Pracowników Handlowych w Łodzi. Od 1912 r. na kursach zawodowych wykładał przedmioty handlowe, księgowość i zagadnienia ubezpieczeniowe. Po przeniesieniu się do Warszawy (w 1914 r.) kontynuował te wykłady w Wyższej Szkole Handlowej i Szkole Nauk Politycznych. Do 1928 r. pracował w prywatnych towarzystwach ubezpieczeniowych.

Jesienią 1928 r. został wyższym urzędnikiem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, a rok później przeszedł do pracy w ubezpieczeniach społecznych. Od 3 września 1929 r. pełnił funkcję dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu, gdzie równocześnie w latach 1931–1932 był komisarzem rządowym okręgowego Związku Kas Chorych.

W latach 1930–1932 wykładał również w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu. Pod koniec 1932 r. został przeniesiony do Warszawy, gdzie do 1934 r. pracował w Ministerstwie Opieki Społecznej jako wicedyrektor, a następnie dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych. Po wejściu w życie ustawy scaleniowej, na początku 1934 r., został dyrektorem Izby Ubezpieczeń Społecznych, a następnie, po powołaniu do życia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – jego pierwszym dyrektorem naczelnym. Piastując te stanowiska, brał jednocześnie czynny udział w przebudowie systemu ubezpieczeń społecznych i jego scalaniu, za co został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (11 listopada 1936 r.). Jak pisał historyk Ludwik Hass w biogramie Lgockiego: „na tle obrony interesów pracowników ZUS oraz funduszy tej instytucji dochodziło do tarć z ministrem Marianem Zyndram-Kościałkowskim, co skończyło się w 1938 r. zwolnieniem Lgockiego".

Zmarł 13 grudnia 1954 r. Został pochowany na warszawskich Powązkach.

Liczba ubezpieczonych w Polsce w latach 1925–1938 (w tys.)

Rodzaje ubezpieczenia	1925	1931	1938
Chorobowe	1 881	2 391	2 254
Wypadkowe (bez rolnictwa)	1 209	1 479	2 273
Emerytalne robotników	534	556	2 064
Emerytalne pracowników umysłowych	80	256	343
Od bezrobocia robotników	595	816	1 191
Od bezrobocia pracowników umysłowych	63	256	340
Ludność	29 311	32 107	34 849

Do momentu wybuchu II wojny światowej nieustannie prowadzono prace nad usprawnieniem systemu ubezpieczeń. Opracowane rozwiązania nie zdążyły jednak wejść w życie.

Opracowanie:
Robert Marczak

Tadeusz Dyboski, drugi dyrektor naczelny ZUS

Urodził się 4 października 1891 r. w Cieszynie. Ukończył w tym mieście gimnazjum (maturę zdał z wyróżnieniem w 1909 r.), a następnie rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Kontynuował je w Monachium i Grazu, gdzie w 1914 r. uzyskał tytuł doktora (specjalizacja: dermatologia).

Podczas I wojny światowej (w latach 1914–1918) był lekarzem w armii austriackiej. W 1917 r. poślubił malarkę Stefanię Romanę Uderską (ur. 1890 r.), z którą miał dwóch synów. Od 1918 r. służył jako lekarz frontowy w wojsku polskim. Po zakończeniu działań wojennych w 1920 r. zamieszkał w Krakowie; pracował jako asystent i zastępca dyrektora kliniki dermatologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1923–1925 odbył studia uzupełniające w Kopenhadze i Londynie. Od 1925 r. pełnił funkcję zastępcy dyrektora Kliniki Dermatologicznej UJ, a w latach 1926–1936 ordynatora oddziału skórno-wenerycznego w Szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

W okresie tym zaangażował się również w działalność polityczną jako zwolennik Józefa Piłsudskiego – był posłem II i III kadencji Sejmu (w latach 1928–1935).

W latach 1923–1928 pełnił funkcję wiceprezsa, a następnie do 1936 r. prezesa okręgowego Związku Strzeleckiego w Krakowie. Był również prezesem Związku Lekarzy Państwa Polskiego w okręgu małopolskim, prezesem zarządu krakowskiego Partii Pracy (w latach 1926–1928), wiceprezesem Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast (w latach 1928–1931). W 1928 r. został sygnatariuszem deklaracji wyborczej BBWR, a od 1929 r. członkiem kierownictwa BBWR w województwie krakowskim. W tym samym czasie był działaczem YMCA – Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (w latach 1929–1937 członek Rady Krajowej, a następnie w latach 1937–1939 prezes Rady Polskiej YMCA). W 1933 r. został jednym z założycieli elitarnego Warszawskiego Klubu Społeczno-Politycznego. W latach 1933–1934 pełnił funkcję zastępcy lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, a następnie zastępcy dyrektora naczelnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W 1938 r. został dyrektorem naczelnym ZUS. Funkcję tę pełnił do wybuchu II wojny światowej. Po wybuchu II wojny światowej starał się przedostać do Francji. Zmarł w październiku 1939 r. na atak serca podczas podróży pociągiem przez teren Jugosławii. Został pochowany na cmentarzu w Petawie (Ptuj) w Jugosławii.

Za swoje zasługi został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, austriackim Złotym Krzyżem Zasługi z Koroną i Mieczami oraz jugosłowiańskim Orderem św. Sawy II klasy.

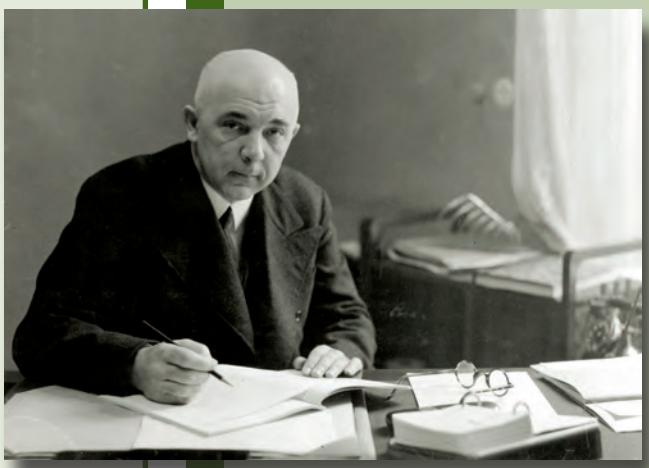

Tadeusz Dyboski – dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Opieki Społecznej (w 1938 r. został dyrektorem naczelnym ZUS). Warszawa, 1936 r. Narodowe Archiwum Cyfrowe

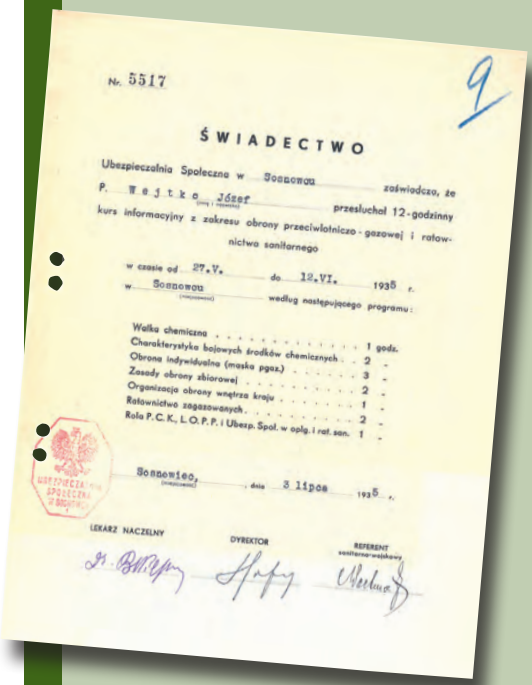

Nr. 5517

9

ŚWIADECTWO

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu zaświadcza, że P. Wojtko Józef przesłuchał 12-godzinny kurs informacyjny z zakresu obrony przeciwlotniczo-gazowej i ratownictwa sanitarnego

w czasie od 27.V. do 12.VI. 1935 r.
w Sosnowcu według następującego programu:

Walka chemiczna	1 godz.
Charakterystyka bojowych środków chemicznych	2 -
Obrona indywidualna (maska pgaz.)	3 -
Zasady obrony zbiorowej	2 -
Organizacja obrony wnętrza kraju	2 -
Ratownictwo zagazowanych	1 -
Rola P.C.K., L.O.P.P. i Ubezp. Społ. w opiq. i rat. san.	1 -

Sosnowiec, dnia 3 lipca 1935 r.

LEKARZ NACZELNY — DYREKTOR — REFERENT sanitarno-wojskowy

Świadectwo ukończenia kursu z obrony przeciwlotniczo-gazowej przez pracownika Zakładu. Zbiory ZUS, Oddział w Sosnowcu

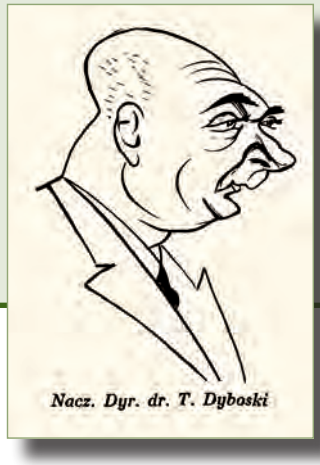

Karykatura Tadeusza Dyboskiego. Autor nieznany. Zbiory ZUS

Akcja edukacja

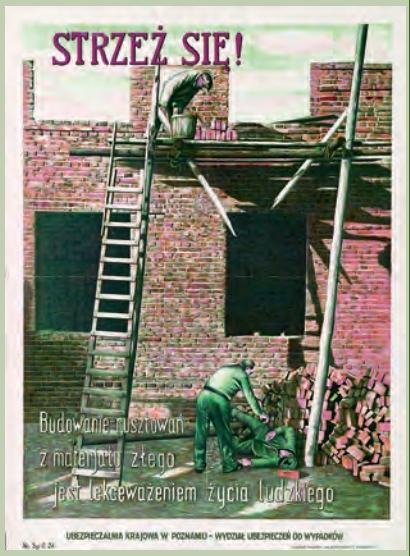

Plakaty propagujące BHP wydane przez Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu. Muzeum Plakatu w Wilanowie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podejmował się nie tylko zadań ubezpieczeniowych, ale również propagował profilaktykę wypadków w zatrudnieniu i zapobieganie chorobom zawodowym. W tym celu ZUS prowadził szeroko zakrojone akcje informacyjne i edukacyjne. Wykorzystywał do tego różne środki: zaskakujące do dziś kreatywnością i poziomem artystycznym plakaty, ciekawe kampanie prasowe, ulotki, czasopisma i inne wydawnictwa.

Sztandarowym wydawnictwem, o nakładzie 1500 egzemplarzy, był miesięcznik „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych", w którym zamieszczano materiały związane z ubezpieczeniami społecznymi w kraju i za granicą; kontynuowano także wydawanie miesięcznika „Droga do Zdrowia" (założonego w 1930 r. przez Okręgowy Związek Kas Chorych), w którym publikowano teksty poświęcone walce z gruźlicą, chorobami wenerycznymi, jaglicą i chorobami zakaźnymi oraz zamieszczano artykuły na temat zdrowego odżywiania, pielęgnacji dzieci i profilaktyki zdrowotnej. Jego nakład, w liczbie 70 tys. egzemplarzy, rozdawany był pacjentom bezpłatnie przez lekarzy ubezpieczalni społecznych.

Popularyzacji ubezpieczeń społecznych nie ograniczano jedynie do własnych wydawnictw. Teksty o tematyce ubezpieczeniowej publikowano w ponad stu czasopismach, kalendarzach i rocznikach ukazujących się na rynku wydawniczym w okresie międzywojennym.

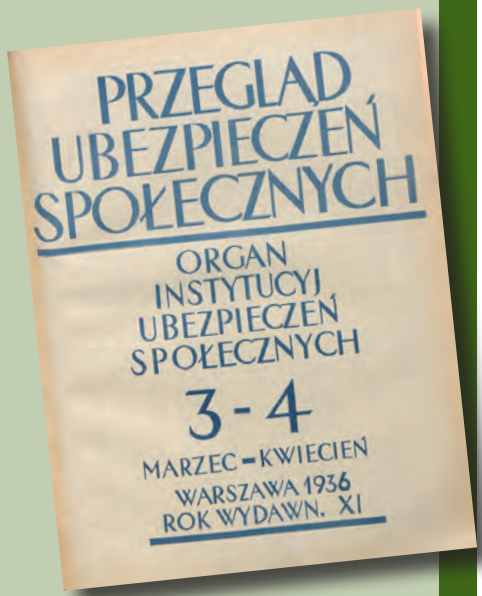

Miesięcznik „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych". Biblioteka Narodowa

Otwarcie wystawy higienicznej w Poznaniu z udziałem wiceministra opieki społecznej Kazimierza Ducha (siedzi w fotelu), lata trzydzieste XX w. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Wędrowna Wystawa Przeciwalkoholowa Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Zakład od 1937 r. organizował także objazdowe wystawy higieniczne. Ich tematy przewodnie były różne: walka z alkoholizmem, promocja sportu, dbanie o czystość i walka z epidemiami oraz prawidłowy odpoczynek po pracy. Jak na owe czasy forma wystaw była niezwykle nowatorska, połączono bowiem edukację z rozrywką, by uczyć, bawiąc. Dlatego obok tradycyjnych eksponatów na wystawach można było znaleźć także ciekawe fotografie, a nawet filmy wyprodukowane na zlecenie Zakładu, np. o zorganizowanych formach wypoczynku letniego i zimowego dla robotników. Aby dodatkowo uatrakcyjnić wystawy, odwiedzającym wręczano gratisy: broszury oraz aktualne numery wydawnictwa „Droga do Zdrowia". Wystawy w takiej formie były wówczas nie lada atrakcją i frekwencja była wręcz imponująca, o czym donosiła prasa: w mniejszych miejscowościach, takich jak Tczew, Gniezno, Inowrocław czy Kutno, niemal wszyscy mieszkańcy odwiedzili wystawy; w Poznaniu zarejestrowano 204 tys. zwiedzających, w Łodzi – 567 tys., w Wilnie – 112 tys., w Białymstoku – 61 tys.[7]

Tak ogromna popularność wystaw higienicznych przełożyła się na konkretne zmiany zachowań Polaków. Odnotowano m.in. znaczny wzrost liczby wizyt u lekarzy domowych i szczepień ochronnych, podniósł się również poziom wiedzy, świadomości i higieny w społeczeństwie. Było to zauważalne zwłaszcza na prowincji, gdzie przed organizacją wystaw z powodu niedostatecznej wiedzy, nieprawidłowego sposobu odżywiania oraz braku urządzeń sanitarnych szerzyły się choroby zakaźne.

7 Już ustawa scaleniowa z 1933 r., powołując Izbę Ubezpieczeń Społecznych jako instytucję koordynującą działania wszystkich rodzajów ubezpieczalni i zakładów ubezpieczeń społecznych, narzucała jej „obowiązek podejmowania akcyj, zmierzających do rozwoju ubezpieczeń społecznych, w szczególności przez publikowanie wydawnictw naukowych i broszur popularnych, popieranie i zakładanie instytucyj naukowych i studiów w zakresie ubezpieczeń społecznych i medycyny społecznej, urządzanie kursów i organizowanie wszelkiego rodzaju instytucyj i przedsięwzięć, mających na celu podniesienie wiedzy fachowej i sprawności pracy wśród pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz instytucyj współdziałających w dziedzinie tych ubezpieczeń" (art. 60 ust. 2 pkt 2). Podobnie sformułowano ten obowiązek w statucie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych: „do zakresu działania Zakładu należy: prowadzenie akcji zapobiegania wypadkom w zatrudnieniu i chorobom zawodowym [...]. Zakład Ubezpieczeń Społecznych działa przez: podejmowanie akcji, zmierzającej do rozwoju ubezpieczeń społecznych, a w szczególności przez publikowanie wydawnictw naukowych i popularnych, popieranie i zakładanie instytucyj naukowych i studiów w zakresie ubezpieczeń społecznych i medycyny społecznej, urządzanie kursów i organizowanie wszelkiego rodzaju instytucyj i przedsięwzięć, mających na celu podniesienie wiedzy fachowej i sprawności pracy wśród pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz instytucyj współdziałających w dziedzinie tych ubezpieczeń..." (§ 10 ust. 2 pkt 2 oraz § 11 ust. 1 pkt 1).

Okładki czasopisma „Droga do Zdrowia”. Biblioteka na Koszykowej w Warszawie

Wydana przez ZUS instrukcja z 1939 r., dotycząca organizacji takiego wypoczynku, zalecała lekarzom kwalifikowanie na turnusy wypoczynkowe dzieci, których stan zdrowia nie wykazuje znacznych odchyleń od normy, a które cierpią na osłabienie ogólne, brak apetytu, są niedożywione i wyczerpane; tam gdzie równolegle jest prowadzona akcja kolonijna i półkolonijna, na półkolonie kwalifikuje się dzieci mniej wymizerowane, na obozy można wysyłać tylko dzieci zupełnie zdrowe i dopiero w wieku 13 lat, na kolonie lecznicze sezonowe, należy kierować dzieci: z powiększonymi gruczołami limfatycznymi, osłabione bez wyraźnych zmian chorobowych, potrzebujące jednak zabiegów i forsownego odżywiania, z krzywicą nieznacznego stopnia, z wyrównanymi, nieznacznego stopnia wadami serca, z wygojoną gruźlicą kości lub skóry, po przebytych zakaźnych chorobach, rekonwalescencji, po operacjach itp.

8

Promowanie zdrowego stylu życia i higieny nie ograniczało się tylko do wydawnictw i wystaw. Atrakcyjną formą propagowania nowego podejścia do higieny było organizowanie dla dzieci przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych kolonii i półkolonii o charakterze leczniczym i profilaktycznym. 8

Dla pracującej młodzieży organizowano natomiast specjalne obozy wypoczynkowe. Akcję propagowano na plakatach i w prasie. Miesięcznik „Droga do Zdrowia” tak zachęcał do skorzystania z tej formy wypoczynku: „Rozpoczęto wysyłanie robotników młodocianych do obozów wypoczynkowych. Do chwili obecnej w obozach tych przebywało kilka tysięcy młodocianych robotników i robotnic. Koszty pobytu pokrywają Ubezpieczalnie Społeczne. Wszyscy otrzymują bezpłatnie przejazdy kolejowe i pełny ekwipunek, jako to: spodnie, czapki, wiatrówki, wełniane swetry i szaliki, skarpety, rękawice oraz sprzęt sportowy. Wyniki nawet dwutygodniowego pobytu na obozie są bardzo korzystne dla zdrowia, czego wyrazem jest przeciętny przyrost na wadze uczestników, przekraczający 2 kilogramy na osobę” („Droga do Zdrowia” 1938, nr 2).

Fotografia z kolonii zdrowotnych, zorganizowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną w Stryju, koniec lat trzydziestych XX w. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Badanie dzieci przed wyjazdem na kolonie.
Narodowe Archiwum Cyfrowe

Dzieci podczas gimnastyki porannej na tarasie. Kolonie letnie w Radziszowie, 1938 r. Narodowe Archiwum Cyfrowe

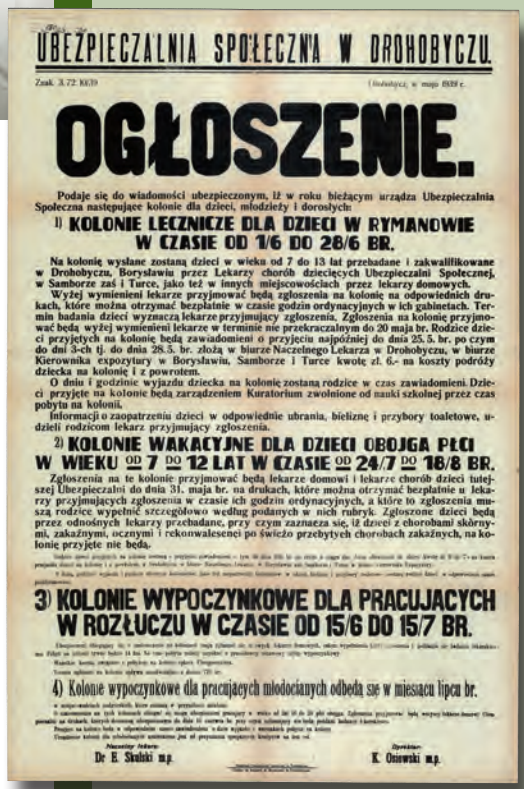

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W DROHOBYCZU.

Znak. 3.72/KO9

(Drohobycz, w maju 1939 r.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości ubezpieczonym, iż w roku bieżącym urządza Ubezpieczalnia Społeczna następujące kolonie dla dzieci, młodzieży i dorosłych:

1) KOLONIE LECZNICZE DLA DZIECI W RYMANOWIE W CZASIE OD 1/6 DO 28/6 BR.

Na kolonię wysłane zostaną dzieci w wieku od 7 do 13 lat przebadane i zakwalifikowane w Drohobyczu, Borysławiu przez Lekarzy chorób dziecięcych Ubezpieczalni Społecznej, w Samborze zaś i Turce, jako też w innych miejscowościach przez lekarzy domowych.

Wyżej wymienieni lekarze przyjmować będą zgłoszenia na kolonię na odpowiednich drukach, które można otrzymać bezpłatnie w czasie godzin ordynacyjnych w ich gabinetach. Termin badania dzieci wyznaczą lekarze przyjmujący zgłoszenia. Zgłoszenia na kolonię przyjmować będą wyżej wymienieni lekarze w terminie nie przekraczalnym do 20 maja br. Rodzice dzieci przyjętych na kolonię będą zawiadomieni o przyjęciu najpóźniej do dnia 25. 5. br. po czym do dni 3-ch tj. do dnia 28. 5. br. złożą w biurze Naczelnego Lekarza w Drohobyczu, w biurze Kierownika expozytury w Borysławiu, Samborze i Turce kwotę zł. 6.- na koszty podróży dziecka na kolonię i z powrotem.

O dniu i godzinie wyjazdu dziecka na kolonię zostaną rodzice w czas zawiadomieni. Dzieci przyjęte na kolonie będą zarządzeniem Kuratorium zwolnione od nauki szkolnej przez czas pobytu na kolonii.

Informacji o zaopatrzeniu dzieci w odpowiednie ubrania, bieliznę i przybory toaletowe, udzieli rodzicom lekarz przyjmujący zgłoszenia.

2) KOLONIE WAKACYJNE DLA DZIECI OBOJGA PŁCI W WIEKU OD 7 DO 12 LAT W CZASIE OD 24/7 DO 18/8 BR.

Zgłoszenia na te kolonie przyjmować będą lekarze domowi i lekarze chorób dzieci tutejszej Ubezpieczalni do dnia 31. maja br. na drukach, które można otrzymać bezpłatnie u lekarzy przyjmujących zgłoszenia w czasie ich godzin ordynacyjnych, a które to zgłoszenia muszą rodzice wypełnić szczegółowo według podanych w nich rubryk. Zgłoszone dzieci będą przez odnośnych lekarzy przebadane, przy czym zaznacza się, iż dzieci z chorobami skórnymi, zakaźnymi, ocznymi i rekonwalescencji po świeżo przebytych chorobach zakaźnych, na kolonię przyjęte nie będą.

3) KOLONIE WYPOCZYNKOWE DLA PRACUJACYCH W ROZŁUCZU W CZASIE OD 15/6 DO 15/7 BR.

4) Kolonie wypoczynkowe dla pracujących młodocianych odbędą się w miesiącu lipcu br.

Dyrektor Zakładu:
Dr E. Skulski m.p.

Dyrektor:
K. Osiewski m.p.

Ogłoszenie Ubezpieczalni Społecznej w Drohobyczu, 1939 r.
Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona

Zgodnie z ustawą z 2 lipca 1924 r. regulującą zasady zatrudniania młodocianych i kobiet dozwolone było zatrudnianie młodzieży powyżej 15 roku życia. Ale w praktyce często zdarzało się, że dzieci z tzw. proletariatu miejskiego musiały podejmować pracę już w wieku 14 lat.

Na wsi tradycyjnie dzieci pracowały od momentu, od którego tylko były zdolne np. do pasania krów czy innych prac pomocniczych. W mieście z kolei wielu prywatnych przedsiębiorców zatrudniało dzieci od 12 roku życia, płacąc im znacznie mniej niż starszym (tzn. powyżej 15 roku życia) – zwyczajowo rzemieślnicy, ale także np. restauracje i hotele. W czasach wielkiego kryzysu nie brakowało „prywatnej inicjatywy" np. pucybutów i innych drobnych usług. 7 lutego 1919 r. wydano dekret o obowiązku szkolnym. Wprowadzał on obowiązkową siedmioletnią szkołę powszechną dla wszystkich dzieci od 7 do 14 roku życia; szkoła miała być bezpłatna, co nakładało na państwo obowiązek zapewnienia dostępu do niej wszystkim dzieciom. Od 1919 r. aż do 1956 r. z obowiązku szkolnego zwalniane było dziecko, którego droga z domu do szkoły była dłuższa niż 3 km.

Budynek sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Społecznych „Excelsior" w Iwoniczu-Zdroju. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Sanatorium w Kaliszu dla dzieci wybudowane przez ubezpieczalnię społeczną. Zbiory prywatne prof. Ewy Otto-Buczkowskiej

Zdrowie można było też podreperować w sanatoriach należących najpierw do kas chorych, a po wejściu w życie ustawy scaleniowej – do Ubezpieczalni Społecznych podległych Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych.

Naukowe podstawy ubezpieczeń

Koperta z okienkiem wykorzystywana w korespondencji ZUS z klientami, 1939 r. Zbiory ZUS, Oddział w Sosnowcu

ZUS już w okresie międzywojennym stał się instytucją, której ważnym aspektem działalności była prognostyka finansowa i ubezpieczeniowa, czyli tak zwany aktuariat. Na podstawie bardzo skrupulatnie przeprowadzanych wyliczeń matematyczno-statystycznych prognozowano wypadkowość, inwalidztwo czy śmiertelność ubezpieczonych. Brano przy tym pod uwagę nieustające zmiany zachodzące w społeczeństwie i gospodarce (m.in. stan gospodarki, stopę bezrobocia czy długość czasu pracy), które miały wpływ na kondycję ubezpieczeń społecznych oraz ich koszty.

Efektywne zarządzanie kapitałem, czyli inwestycje

Na początku swojej działalności Zakłady Ubezpieczeń Społecznych (Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, Lwowie, Królewskiej Hucie i Poznaniu, Zakład Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie, Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu i Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Królewskiej Hucie) i ich następca, czyli ZUS, **posiadały spore nadwyżki finansowe, ponieważ liczba ubezpieczonych była znacząco wyższa niż osób pobierających świadczenia emerytalne**. Środki te ZUS inwestował i przeznaczał na projekty budowlane oraz prozdrowotne (szpitale, sanatoria, budynki mieszkalne). Budowę mieszkań traktowano jako długofalową lokatę kapitału i jednocześnie sposób na choćby niewielkie rozwiązanie ogromnego wówczas de-

Budynek ZUS według projektu Romana Piotrowskiego, Gdynia, 1936 r. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Geometryczne formy modernistycznych domów przy ul. Święcickiego na warszawskim Żoliborzu.
Fot. Olaf Rawski

ficytu mieszkaniowego. Tylko część z tych lokali przeznaczona była dla pracowników Zakładu (płacili za nie czynsz), zaś zdecydowana większość budowana była z przeznaczeniem na stosunkowo tani wynajem. Zgodę na to wyraził rząd w uchwale: „Rada Ministrów przyjmuje do wiadomości wniosek Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej uruchomienia na cele budownictwa mieszkaniowego w latach 1930–1934 po 25 miljonów złotych rocznie, czyli 125 miljonów złotych z nadwyżek majątkowych, przeznaczonych na zabezpieczenie rent Zakładów Ubezpieczeń Społecznych o świadczeniach długoterminowych. Zakłady Ubezpieczeń Społecznych budować będą domy mieszkalne dla robotników i pracowników umysłowych. Celem skoordynowania akcji budownictwa Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powołało do życia »Komisję Budowlaną«. Przewodnictwo Komisji objął osobiście p. Minister A. Prystor" (uchwała Rady Ministrów w sprawie akcji budowlanej Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, Warszawa, 4 grudnia 1929 r.). Budynki mieszkalne Zakładów Ubezpieczeń Społecznych budowano w miarę możliwości finansowych w całej Polsce, w kilku seriach. Powołane w tym celu biuro projektowe przygotowywało modelowe plany

Modernizm: Szanajca, Lachert, Piotrowski
Józef Szanajca (1902–1939) to jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej architektury awangardowej. W latach 1932–1935 kierował pracownią architektoniczną Zakładów Ubezpieczeń Społecznych i późniejszego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, dzięki czemu na znacznej części żoliborskich osiedli ZUS widać jego rękę. Przyjaźnił się z Bohdanem Lachertem (1900–1987), z którym tworzył nierozłączny tandem artystyczny – większość ich prac to dzieła wspólne. Na Żoliborzu współpracowali często ze Stanisławem Brukalskim (1894–1967), także przy budowie słynnych kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, które były nie tylko projektem architektonicznym, ale również realizacją idei socjologiczno-politycznych i są jedną z najciekawszych polskich koncepcji urbanistycznych. Po wojnie na gruzach doszczętnie zniszczonego getta Brukalski współtworzył dzielnicę Muranów. Tu zetknął się znów z Lachertem, który kierował w tym czasie pracownią architektoniczną Zakładów Osiedli Robotniczych, i Romanem Piotrowskim (1895–1988), z którym wcześniej współpracował właśnie nad przedwojennymi budynkami zusowskimi na Żoliborzu.

Stowarzyszenie budowlano-mieszkaniowe zrzeszające pracowników Zakładów Ubezpieczeń Społecznych budowało osiedla z niewielkimi mieszkaniami praktycznie w całym kraju – w Łodzi, Krakowie, Lwowie, Gdyni, Poznaniu, Sosnowcu, Będzinie, Toruniu. Projektowali je jedni z najlepszych ówczesnych architektów: Stanisław Brukalski, Józef Szanajca, Bohdan Lachert, Roman Piotrowski oraz prof. Rudolf Świerczyński. Na zdjęciu: domy przy ul. Krasińskiego 20 oraz przy ul. Mickiewicza 27 w Warszawie.
Fot. Olaf Rawski

Budynek mieszkalny, który powstał ze środków ZUS, przy pl. Inwalidów w Warszawie (ul. Mickiewicza 25, dom typu Warszawa IV) przed wojną, w czasie Powstania Warszawskiego i współcześnie. Fot. Henryk Porębski, Muzeum Historyczne m. st. Warszawy (budynek przedwojenny), fot. Aleksander Leszczyński, Archiwum Państwowe w Warszawie (budynek zrujnowany), fot. Olaf Rawski (budynek współczesny)

do wykorzystania po odpowiednich modyfikacjach na placach budów w różnych regionach Polski. Charakterystyczna dla zusowskiego budownictwa z tamtych czasów jest purystyczna stylistyka awangardowego funkcjonalizmu. Dążąc do uzyskania stałej formy organizacyjnej, w kwietniu 1930 r. powołano do życia Stowarzyszenie Budowlano-Mieszkaniowe Zakładów Ubezpieczeń Społecznych. Założycielami jego byli: Związek Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w: Warszawie, Lwowie, Królewskiej Hucie i Poznaniu, Zakład Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie, Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu i Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Królewskiej Hucie.
W Warszawie budynki Stowarzyszenia Budowlano-Mieszkaniowego Zakładów Ubezpieczeń Społecznych powstawały głównie na Żoliborzu. Największy wpływ na architektoniczny kształt tej dzielnicy – nie tylko jego części zusowskiej, ale przede wszystkim osiedli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej – mieli Stanisław Brukalski, Józef Szanajca i Bohdan Lachert, a także Roman Piotrowski. Wszyscy oni byli członkami grupy Praesens, która skupiała twórców o awangardowych poglądach artystycznych i propagowała zerwanie z tradycyjnymi formami na rzecz funkcjonalistycznych i konstruktywistycznych koncepcji estetycznych i użytkowych, które miały służyć taniemu, wygodnemu i zdrowemu (higienicznemu, jak się wtedy mówiło, ergonomicznemu, jak mówi się dziś) budownictwu wykorzystującemu zdobycze medycyny, psychologii, socjologii i technologii. 9

Tak wspominał czasy swego dzieciństwa w książce *My, chłopcy z Żoliborza* (Warszawa 2001) Zdzisław „Dzidek" Szczyt-Niemirowicz: „Mama załatwiła wynajęcie mieszkania w budującym się bloku ZUS-u przy ulicy Mickiewicza 25. Wprowadziliśmy się tam latem 1933 [...]. Dom ZUS był bardzo długim budynkiem ciągnącym się od Alei Wojska [...] wzdłuż ulicy Mickiewicza. Po drugiej stronie tej ulicy zaczynał się drugi blok ZUS (Mickiewicza 27), dochodzący aż do Placu Wilsona. [...] Blok miał trzy bramy [...]. Wewnątrz było duże podwórko z górką z torem saneczkowym dla małych dzieci, obok niej boisko do siatkówki, druga górka, duża piaskownica i brodzik dla dzieci" . Z kolei w jednym z zusowskich domów wybudowanych we Lwowie mieszkał Jacek Kuroń, który tak wspomina tamten czas w swojej książce *Wiara i wina*: „Mieszkałem we Lwowie na Górkach, w bloku zbudowanym z procentów ZUS. To było bardzo dobre stare-nowe budownictwo, ekskluzywne w pewien szczególny sposób: mieszkała tam postępowa inteligencja". Co ciekawe, późniejszy minister pracy, piastujący urząd w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, w czasach działalności opozycyjnej oraz po 1989 r . mieszkał w jednym ze wspomnianych budynków ZUS na warszawskim Żoliborzu.

9

Po kapitulacji Powstania Warszawskiego jeden z zusowskich domów, przy ul. Promyka 43, stał się schronieniem dla kilkunastu Żydów. Byli wśród nich żołnierze obu warszawskich powstań, w tym członkowie komendy Żydowskiej Organizacji Bojowej: Icchak Cukierman, Cywia Lubetkin i Marek Edelman. Wysłana po nich grupa ratunkowa zdążyła w ostatniej chwili przed Niemcami, którzy przetrząsali ruiny w pobliżu umocnień budowanych u podnóża żoliborskiej skarpy przed radziecką ofensywą.

CZAS NADZWYCZAJNEJ PRÓBY
ZUS w okresie okupacji (1939–1945)

W czasie II wojny światowej ZUS dopisał do swojej historii chlubne karty działalności. Po klęsce wrześniowej finanse funduszy ubezpieczeniowych zostały zrujnowane. Podzielonej między dwóch okupantów Polsce narzucone zostały odrębne, zgodne z ich ideologiami, bezwzględne warunki. ZUS funkcjonował tylko na terenie Generalnego Gubernatorstwa: wypłacał ograniczane przez okupanta świadczenia i dawał zatrudnienie, często ratując tym życie wielu osób. Na terenach zajętych przez ZSRR polskie instytucje państwowe, w tym ZUS, przestały istnieć. W stosunku do ludności polskiej okupanci stosowali represje i prześladowania, ze szczególnym okrucieństwem traktowane były osoby pochodzenia żydowskiego. Wszystkie te poczynania zwiększały opór społeczeństwa. Pracownicy ubezpieczeń społecznych – mimo grożących za to surowych kar – licznie zasilali szeregi konspiracji niepodległościowej, w wielu też wypadkach ją wspierali. Pod koniec wojny, korzystając ze swego doświadczenia, podejmowali przygotowania do reformy systemu ubezpieczeń.

Granica polsko-rumuńska, kolumna ewakuacyjna, wrzesień 1939 r.
Narodowe Archiwum Cyfrowe

W chwili wybuchu II wojny światowej Zakład Ubezpieczeń Społecznych był jedną z najnowocześniejszych i najszybciej rozwijających się instytucji ubezpieczeniowych w Europie. Dysponował też pokaźnym majątkiem: wartość zarządzanych przez ZUS funduszy ubezpieczeniowych sięgała 1,5 mld zł, co stanowiło równowartość około 10 mld dzisiejszych złotych. Klęska wrześniowa spowodowała ruinę finansów funduszy ubezpieczeniowych. Władze Zakładu, przewidując czarny scenariusz wydarzeń, już w sierpniu 1939 r. opracowały tajne plany ewakuacji ludzi i majątku z Centrali w bezpieczniejsze miejsca. Pierwszy transport, zawierający część papierów wartościowych, wyruszył z Warszawy w kierunku Lublina już 3 września. Niestety, 17 września w Łucku przejęła go wkraczająca na ziemie polskie Armia Czerwona. Drugi transport został spalony, natomiast trzeci (największy) zdołał dotrzeć do granicy i przez Rumunię trafił do Budapesztu. Tam został zdeponowany w Węgierskim Banku Narodowym. [1] Koszty ewakuacji ZUS jedynie na terenach RP znajdujących się pod okupacją niemiecką szacuje się na 2,5 mln ówczesnych złotych.

1 Kazimierz Załuski, ówczesny pracownik ZUS w Warszawie, tak wspominał ten czas w swoim życiorysie: „[...] 7 września kazano nam wsiadać na samochody, aby wywieźć ich [dyrekcję Zakładu] z Warszawy ze skrzyniami (skarbiec). Rezultat tego był taki, że około 17 września znalazłem się w Budapeszcie (Węgry). Dyrekcja Zakładu wtedy nam powiedziała, że możemy sobie teraz iść gdzie kto chce. Zgłosiłem się do Poselstwa, które mnie wysłało do Francji, gdzie zostałem przyjęty do lotnictwa jako mech. silnikowy".

Tak wspominał ewakuację jeden z lekarzy Ubezpieczalni Społecznej Kazimierz Ulatowski: „Dostałem polecenie wywiezienia najcenniejszych aparatów i akt Ubezpieczalni do Kutna. Miano dać pięć wagonów. Nalot na Oborniki, władze wszelkie wiały, dworzec kolejowy nie czynny. Dostałem z trudem dwie furmanki, naładowałem z trzeciego piętra przygotowane paki i z sekretarzem Ubezpieczalni i urzędnikiem gospodarczym wyjechaliśmy, przez Murowaną Goślinę i Pobiedziska na linię Wrześni, bo przez Poznań już nie puszczano. We Wrześni zamęt, władze uciekały, poszedłem z sekretarzem szukać możności pomocy z Kutna, bo wozy nie wytrzymały ciężaru i drogi. [...] W Kutnie w Ubezpieczalni zwiastowano nam, że jakoby wysłano zarządzenie ewakuacji przez Lublin do Równego. Zawierucha wojenna rozproszyła zjeżdżających się przedstawicieli Ubezpieczalni z Poznańskiego i Pomorza. Wróciłem do Koła, by jednak odszukać na drogach ewakuacyjnych podwody z mieniem Ubezpieczalni pod opieką pozostałego przy nich urzędnika. Okazało się, że główną szosę zarezerwowano dla wojska, a masy ewakuujących się skierowano na boczne drogi. Pieszo wróciłem do Kutna, Ubezpieczalnię zastałem rozbitą częściowo od bomb nalotów, w mieście pożary. Rannych dużo, przemarsz uciekających wojsk, władz żadnych nie ma. Dwóch lekarzy jeden z dusznicą bolesną, drugi staruszek w sierocińcu. Zostałem dla niesienia pomocy rannym. Ranni wojskowi i ludność poraniona masami przybywają do szpitala. Za parę dni jest już nas czterech lekarzy i dwóch medyków uciekających z Poznańskiego. Przychodzi placówka frontowa z Oddziałem Sanitarnym lekarzami, pielęgniarkami”.

2

W niektórych oddziałach część akt i dokumentacji, których nie udało się zabezpieczyć, zniszczono, aby nie dostały się w ręce okupantów. 2

Już w pierwszych dniach wojny wielu pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zginęło w wyniku nalotów bombowych i ostrzału. Jan Moszyk z Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu tak opisywał te tragiczne wydarzenia: „[1 września] wstawał piękny słoneczny dzień. W gmachu Oddziału ZUS przy ul. Mickiewicza 2 ponad 400 pracowników rozpoczęło o godz. 8 urzędowanie. [...] Niemcy bombardują! Ławica zniszczona! Bombardują dworzec! Przy dworcu był Urząd Pocztowy [...] bomba uderzyła właśnie tam. Kilkaset rencistów czekało w kolejce na wypłatę rent. [...] jedna z koleżanek, sanitariuszka pogotowia obrony przeciwlotniczej, Radońska Zofia na posterunku swych nowych obowiązków poniosła śmierć na miejscu”.

Organizacja ubezpieczeń społecznych na terenach okupowanych

Po klęsce kampanii wrześniowej ziemie polskie podzielone zostały między dwóch okupantów, którzy narzucili zamieszkującej je ludności bezwzględne warunki. Na terenach zajętych przez ZSRR polskie instytucje państwowe przestały istnieć, dotyczyło to również ZUS. Z kolei Niemcy podzielili okupowane polskie ziemie, część włączając do III Rzeszy (województwo pomorskie, śląskie, poznańskie – Kraj Warty, łódzkie z Łodzią, Suwalszczyznę, północną i zachodnią część Mazowsza bez Warszawy oraz zachodnie części województw krakowskiego i kieleckiego), a z reszty tworząc Generalne Gubernatorstwo (dystrykt krakowski, warszawski, radomski i lubelski) z siedzibą władz w Krakowie. Na terenie Gubernatorstwa w szczątkowej formie działały niektóre instytucje publiczne, oczywiście pod ścisłym nadzorem okupanta, w tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Polskie przepisy regulujące funkcjonowanie systemu ubezpieczeniowego były sukcesywnie zastępowane przepisami wydawanymi przez okupanta. Na części ziem polskich, które zostały wcielone do Rzeszy, polski system ubezpieczeń społecznych stopniowo był zastępowany systemem niemieckim. Proces ten ostatecznie zakończono w grudniu 1941 r.

Jan Moszyk, pracownik Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, tak wspominał tamte wydarzenia: „Podano do »publicznej wiadomości«, że odtąd nie istnieje żaden Oddział ZUS, lecz Landesversicherungsanstalt Posen in Posen. Urzędnik niemiecki, Kakowski, zarekwirował oczywiście od razu wszelki majątek ruchomy i nieruchomy. Zarówno gotówkę w kasie, jak również w bankach. Kierownikiem został z dniem 22 października 1939 nasłany z Niemiec Köhler” (wszystkie cytaty w tym rozdziale pochodzą ze wspomnień pracowników spisanych przez Komisję Historyczną ZUS).

Od samego początku okupacji Krakowa, do którego wojska hitlerowskie wkroczyły w środę 6 września 1939 r., pracownicy krakowskiej Ubezpieczalni Społecznej byli aktywni w działalności konspiracyjnej i byli poddawani represjom ze strony okupanta.

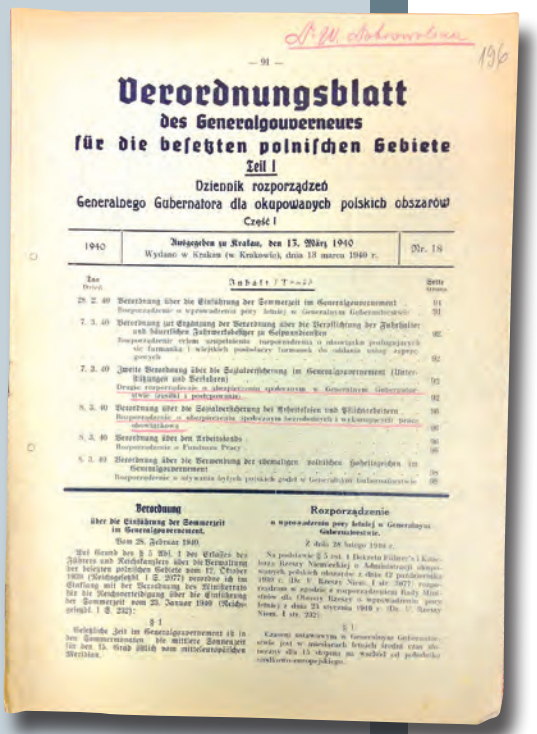

Verordnungsblatt
des Generalgouverneurs
für die besetzten polnischen Gebiete
Teil I

Dziennik rozporządzeń
Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów
Część I

1940 | Ausgegeben zu Krakau, den 13. März 1940 / Wydano w Krakowie (w Krakowie), dnia 13 marca 1940 r. | Nr. 18

Inhalt / Treść

Verordnung über die Einführung der Sommerzeit im Generalgouvernement

Rozporządzenie o wprowadzeniu pory letniej w Generalnym Gubernatorstwie

Verordnung über die Sozialversicherung der Arbeitslosen und Gleichgestellten

Rozporządzenie o ubezpieczeniu społecznym bezrobotnych i wykonujących prace zbliżone

Verordnung über den Arbeitsdienst

Rozporządzenie o Funduszu Pracy

Verordnung über die Verwendung der ehemaligen polnischen Gebührenmarken im Generalgouvernement

Rozporządzenie o użyciu byłych polskich znaków w Generalnym Gubernatorstwie

Verordnung über die Einführung der Sommerzeit im Generalgouvernement. Vom 28. Februar 1940.

Rozporządzenie o wprowadzeniu pory letniej w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 28 lutego 1940 r.

Dziennik rozporządzeń gubernatora Hansa Franka, Kraków, 1940 r. Archiwum Akt Nowych

Stanisław Plappert relacjonował: „[...] w dniu zajęcia Krakowa przez Niemców pracownicy US, będący członkami książęcego arcybiskupiego komitetu obywatelskiego, dyrektor Zygmunt Klemensiewicz i Stanisław Plappert zostali wraz z całym komitetem, z wyłączeniem osoby Adama Sapiehy, wyznaczeni na zakładników. Zakładnicy przebywali pewien czas w gmachu ówczesnego magistratu". (Adam Wawrzecki, Stanisław Kłodziński, *Praca konspiracyjna i straty osobowe Ubezpieczalni Społecznej w okupowanym Krakowie*, „Przegląd Lekarski" 1973, nr 1). 3

Patriotyzm w okupacyjnej codzienności

Okupant niemiecki niezwykle sumiennie ściągał składki na rzecz Funduszu Pracy i na wypadek bezrobocia dla robotników. Szefowie zarządów cywilnych poszczególnych jednostek administracyjnych jeszcze w 1939 r. wydali zarządzenia, aby składki ubezpieczeniowe uiszczane były zgodnie z przepisami polskiego prawa ubezpieczeniowego. Natomiast wypłata świadczeń była bardzo ograniczona. „Ktokolwiek chciał rentę, musiał najpierw stać się Niemcem. Na terenach zachodnich poza Wielkopolską sprawy układały się podobnie. Zarówno na Pomorzu, jak i w Zagłębiu sprawy rent wykorzystywano dla celów germanizacyjnych: Niemcy renty nie wypłacali, jedynie raz wypłacili mi 28 marek w formie zapomogi. Zaproponowali mi przyjęcie Volkslisty, to dostanę pełną rentę inwalidzką, na co się nie zgodziłem..." – relacjonował Władysław Rusiński, pracownik ubezpieczalni. Z kolei Stanisław Dowgird, pracownik Arbeitslosenfond (Funduszu Pracy), pisał: „[...] Niemiecki kierownik Wernatz, na prośby płatników miał zawsze jedną odpowiedź: »Kto przegrał wojnę, ten musi płacić«".

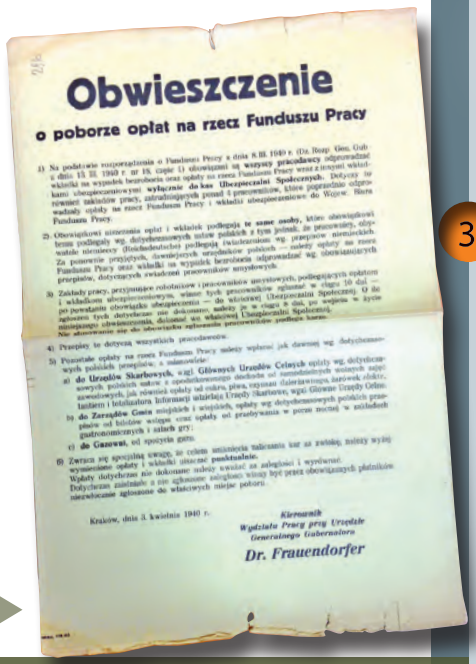

Obwieszczenie

o poborze opłat na rzecz Funduszu Pracy

Kraków, dnia 3. kwietnia 1940 r.

Kierownik
Wydziału Pracy przy Urzędzie
Generalnego Gubernatora
Dr. Frauendorfer

Obwieszczenie o poborze opłat na Fundusz Pracy, 1940 r. Archiwum Akt Nowych

Rewizja ludności cywilnej przez niemieckich żołnierzy. Narodowe Archiwum Cyfrowe

W październiku 1939 r., jak wspomina jeden z pracowników Centrali: „...wśród ogółu pracowników narosło zrozumienie, że w tej walce musi służyć również Zakład, jako instytucja o określonych zadaniach wobec społeczeństwa polskiego. Zarysowały się w tym zakresie następujące cele: dawać w granicach możliwości maksymalne świadczenia polskim ubezpieczonym mimo restrykcyj niemieckich; zapewnić jak największą ochronę pracownikom – zarówno ze względów ogólnonarodowych jak i dla zapewnienia Zakładowi fachowej załogi na okres powojenny; odbudować i ratować całość Zakładu i jego mienie przed zakusami niemieckimi; neutralizować wszelkie wrogie posunięcia Niemców na odcinku ubezpieczeń społecznych..." (*Posterunek na Czerniakowskiej*, wydawnictwo pamiątkowe pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Warszawa 1947). 3

ŚWIADCZENIA

Na terenach włączonych do Rzeszy Polakom nie wypłacano rent, a jedynie niewielkie zapomogi. Ponadto polskim obywatelom nie przysługiwały dodatki na dzieci, zapomogi pośmiertne dla członków rodziny, zasiłki pogrzebowe, odprawy na rzecz wdów, renty wdowie i sieroce, renty dla dalszej rodziny, zasiłki pielęgnacyjne, zasiłki macierzyńskie itp. Natomiast ludność niemiecka objęta była pełną ochroną ubezpieczeniową. „Kierownik komisaryczny polecał nadal pozostawiać bez załatwienia sprawy wniosków o przyznanie renty zgłaszanych przez Polaków. Nadal natomiast zatrudnieni Polacy byli zobowiązani do opłacania składek ubezpieczeniowych. Polakom niezdolnym do pracy przyznawano tylko śladowe zasiłki inwalidzkie lub wdowie" (ze wspomnień Jana Moszyka, pracownika Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu).

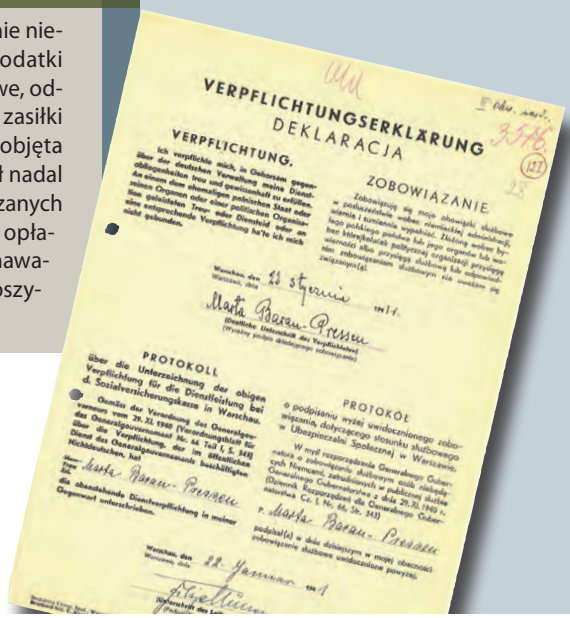

VERPFLICHTUNGSERKLÄRUNG
DEKLARACJA

VERPFLICHTUNG.

ZOBOWIĄZANIE

PROTOKOLL

PROTOKÓŁ

Deklaracja lojalności wobec administracji niemieckiej (dokument wymagany przez niemieckie kierownictwo ubezpieczalni od pracowników). Zbiory ZUS, I Oddział w Warszawie

Legitymacja pracownika Ubezpieczalni Społecznej.
Zbiory ZUS, I Oddział w Warszawie

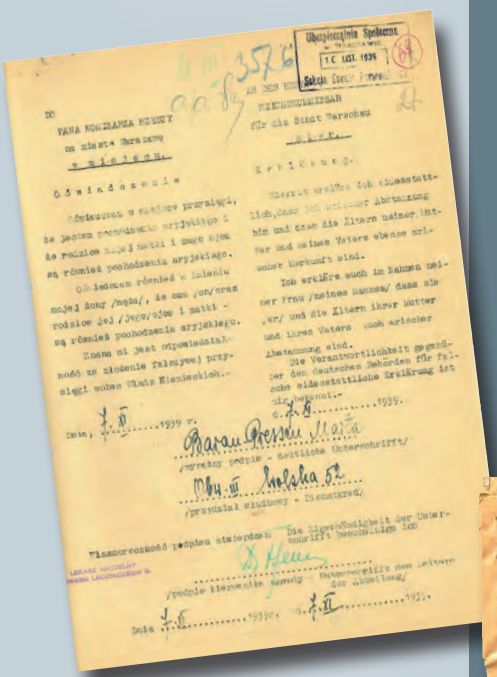

Oświadczenie o „pochodzeniu aryjskim" pracownika Ubezpieczalni Społecznej (dokument wymagany od pracowników przez niemieckie kierownictwo ubezpieczalni).
Zbiory ZUS, I Oddział w Warszawie

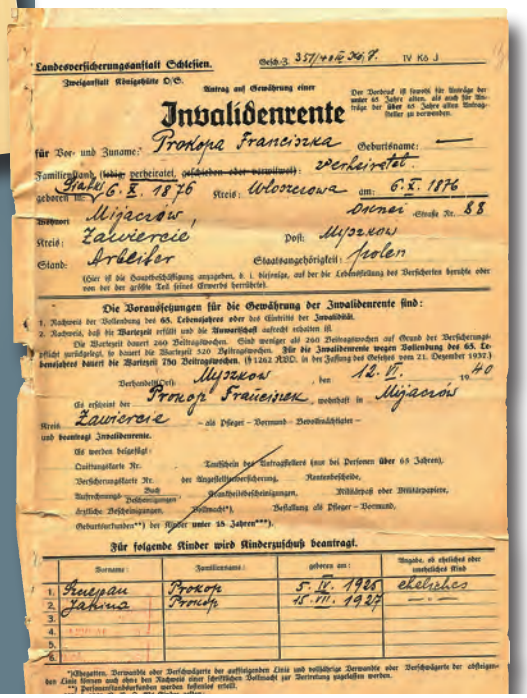

Dokument potwierdzający prawo do renty. Zbiory ZUS, Oddział w Częstochowie

Nieco lepiej sytuacja wyglądała na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Jeszcze w 1939 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie zajmował się ubezpieczeniami długoterminowymi (wypadkowe, emerytalne robotników i pracowników umysłowych). Jednak okupant odebrał Zakładowi zadania związane z obliczaniem wysokości i poborem składek na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, przekazując je, łącznie z Funduszem Pracy, Głównemu Wydziałowi Pracy w rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Było to zgodne z ogólną doktryną Niemiec stosowaną wobec Polaków, którą określił kierownik Głównego Wydziału Pracy dr Max Frauendorfer: „Sens ubezpieczeń społecznych w stosunku do Polaków polega na utrzymaniu dla Rzeszy ich zdrowia i zdolności do pracy (...) Powyższy cel jest rozstrzygający, gdy idzie o wykorzystanie środków pieniężnych, a równocześnie stanowi wytyczną dla organizacji [ubezpieczeń]". Instytucje ubezpieczeń społecznych podlegały nadzorowi administracyjnemu wydziałów pracy przy szefach poszczególnych dystryktów oraz Głównemu Wydziałowi Pracy. Na czele instytucji stali niemieccy komisarze. W marcu 1940 r. gubernator Hans Frank wydał rozporządzenie o ubezpieczeniach społecznych, które powodowało wygaśnięcie roszczeń do wszystkich świadczeń ubezpieczeniowych, niezależnie od momentu uzyskania praw do nich. W miejsce świadczeń wprowadzono zapomogi. Z tego powodu w kasie Zakładu powstały nadwyżki finansowe. Polscy pracownicy nie poddali się bezwolnie niemieckim zarządzeniom, choć za ich łamanie groziła nawet kara śmierci. Stanisław Dowgird pisał: „W pierwszym dniu mej pracy [kierownik] Wernatz, stojąc, odczytał mi uroczyście po niemiecku zarządzenie o odpowiedzialności polskich pracowników za nienależyte wywiązywanie się z obowiązków względem Rzeszy Niemieckiej. Ustęp, w którym była mowa o karze śmierci, podkreślił czerwonym ołówkiem i podsunął mi przed oczy". Zarządzenie to nie było jedynym dokumentem, jaki polscy pracownicy musieli podpisywać. Kolejnym była deklaracja lojalności w stosunku do administracji niemieckiej i oświadczenie o „pochodzeniu aryjskim". Mimo tak trudnych warunków polscy pracownicy ubezpieczalni pomagali rodakom. „Staraliśmy się przede wszystkim znaleźć miejsce zatrudnienia w ubezpieczeniach społecznych dla Polaków zagrożonych wywiezieniem na robo-

ty do Niemiec. Z drugiej strony staraliśmy się udostępnić ubezpieczonym korzystanie ze świadczeń wszelkimi możliwymi sposobami, nie cofając się [przed ryzykiem]" – relacjonował dla Komisji Historycznej ZUS w 1947 r. Jan Błauciak, pracownik Ubezpieczalni Społecznej.

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa praktycznie bez zmian pozostała organizacja lecznictwa. Zdarzało się nawet, że stanowiska naczelnych lekarzy zajmowali Polacy. Jedynie na przełomie 1939 i 1940 r. w ubezpieczalniach zwolniono lekarzy pochodzenia żydowskiego.

Pracownicy warszawskiej Centrali ZUS tak wspominali te czasy: „Niemcy odrzucali zasadę roszczeń prawnych do świadczeń; świadczenia zastąpione miały być zasiłkami. Udało się jednak nadać taką strukturę wszelkim dalszym postanowieniom, że faktycznie rodzaj i wysokość świadczeń były dokładnie określone i wszelka dowolność w tym zakresie usunięta. Dzięki intensywnej akcji, wspartej odpowiednio skonstruowanymi statystykami, obliczeniami matematycznymi i finansowymi, udało się ustalić wysokość świadczeń znacznie ponad normy zamierzone przez władze niemieckie. Chodziło o to, aby wydać ubezpieczonym w formie świadczeń możliwie wszystkie pieniądze, jakie wpływały tytułem składek, wbrew pretensjom niemieckim do gromadzenia rezerw... tylko pracownicy działu rentowego wiedzą, ile sprytu i przebiegłości wymagało nieraz właściwe sprokurowanie wniosku o przyznanie świadczeń rentowych, kiedy groziło odrzucenie roszczenia..." (*Posterunek na Czerniakowskiej*, wydawnictwo pamiątkowe pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Warszawa 1947).

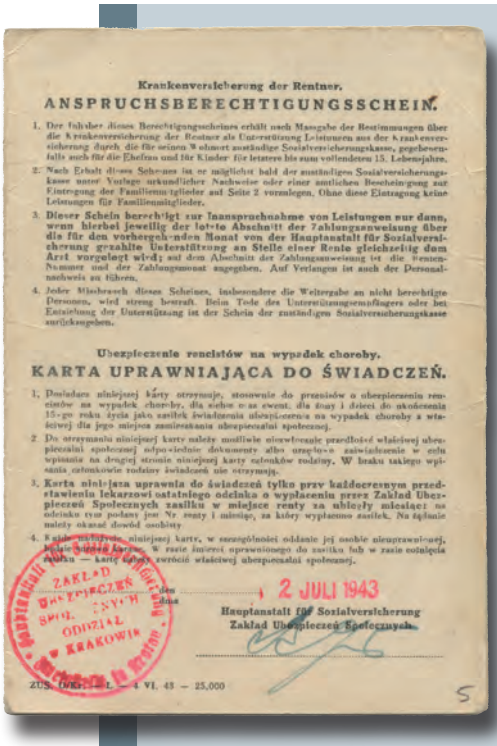

Krankenversicherung der Rentner.

ANSPRUCHSBERECHTIGUNGSSCHEIN.

1. Der Inhaber dieses Berechtigungsscheines erhält nach Massgabe der Bestimmungen über die Krankenversicherung der Rentner als Unterstützung Leistungen aus der Krankenversicherung durch die für seinen Wohnort zuständige Sozialversicherungskasse, gegebenenfalls auch für die Ehefrau und für Kinder für letztere bis zum vollendeten 15. Lebensjahre.
2. Nach Erhalt dieses Scheines ist er möglichst bald der zuständigen Sozialversicherungskasse unter Vorlage urkundlicher Nachweise oder einer amtlichen Bescheinigung zur Eintragung der Familienmitglieder auf Seite 2 vorzulegen. Ohne diese Eintragung keine Leistungen für Familienmitglieder.
3. **Dieser Schein berechtigt zur Inanspruchnahme von Leistungen nur dann, wenn hierbei jeweilig der letzte Abschnitt der Zahlungsanweisung über die für den vorhergehenden Monat von der Hauptanstalt für Sozialversicherung gezahlte Unterstützung an Stelle einer Rente gleichzeitig dem Arzt vorgelegt wird;** auf dem Abschnitt der Zahlungsanweisung ist die Rentenummer und der Zahlungsmonat angegeben. Auf Verlangen ist auch der Personalnachweis zu führen.
4. Jeder Mißbrauch dieses Scheines, insbesondere die Weitergabe an nicht berechtigte Personen, wird streng bestraft. Beim Tode des Unterstützungsempfängers oder bei Entziehung der Unterstützung ist der Schein der zuständigen Sozialversicherungskasse zurückzugeben.

Ubezpieczenie rencistów na wypadek choroby.

KARTA UPRAWNIAJĄCA DO ŚWIADCZEŃ.

1. Posiadacz niniejszej karty otrzymuje, stosownie do przepisów o ubezpieczeniu rencistów na wypadek choroby, dla siebie oraz ewent. dla żony i dzieci do ukończenia 15-go roku życia jako zasiłek świadczenia ubezpieczenia na wypadek choroby z właściwej dla jego miejsca zamieszkania ubezpieczalni społecznej.
2. Do otrzymania niniejszej karty należy możliwie niezwłocznie przedłożyć właściwej ubezpieczalni społecznej odpowiednie dokumenty albo urzędowe zaświadczenie w celu wpisania na drugiej stronie niniejszej karty członków rodziny. W braku takiego wpisania członkowie rodziny świadczeń nie otrzymają.
3. **Karta niniejsza uprawnia do świadczeń tylko przy każdorazowym przedstawieniu lekarzowi ostatniego odcinka o wypłaceniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zasiłku w miejsce renty za ubiegły miesiąc;** na odcinku tym podany jest Nr renty i miesiąc, za który wypłacono zasiłek. Na żądanie należy okazać dowód osobisty.
4. Każde nadużycie niniejszej karty, w szczególności oddanie jej osobie nieuprawnionej, będzie ścigane karnie. W razie śmierci uprawnionego do zasiłku lub w razie ustania zasiłku — karty należy zwrócić właściwej ubezpieczalni społecznej.

dnia 2 JULI 1943

Hauptanstalt für Sozialversicherung
Zakład Ubezpieczeń Społecznych

ZUS DRUK — L — 4 VI. 43 — 25.000

Dwujęzyczna karta o uprawnieniu do świadczeń, 1943 r. Ośrodek KARTA

„Tymczasowi lokatorzy" korzystają z majątku ZUS

Podczas całego okresu niemieckiej okupacji zamrożone zostały aktywa majątkowe instytucji ubezpieczeniowych, co oznaczało brak możliwości ich upłynnienia oraz całkowite pozbawienie dochodów. Zniesione zostało też oprocentowanie od lokat zamrożonych, nieruchomości, kredytu długoterminowego, a przede wszystkim skonfiskowano wiele aktywów pożyczkowych na skutek przejęcia i konfiskaty majątków przedwojennych dłużników lub rozwiązania podmiotów posiadających osobowość prawną. Na stan finansów ubezpieczeń negatywny wpływ miała również deficytowość lokat w nieruchomościach, spowodowana szkodami wojennymi oraz niewielkimi (w porównaniu z okresem przedwojennym) przychodami z czynszów. Przychody z czynszów w nieruchomościach należących do ZUS były niskie, ponieważ często w tych budynkach umieszczano niemieckich

Przedwojenne polskie sanatorium w Krynicy-Zdroju przemianowane na niemieckie sanatorium wojskowe. Narodowe Archiwum Cyfrowe

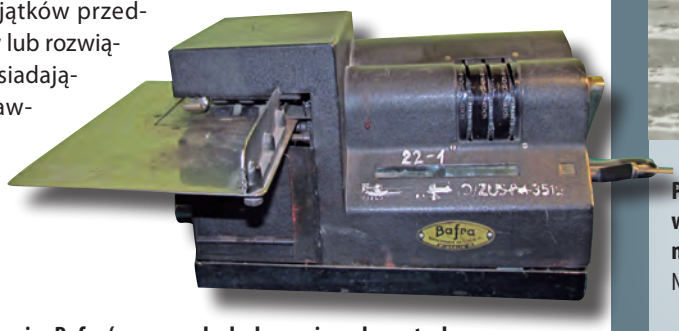

Frankownica Bafra (maszyna do drukowania na kopertach, wyprodukowana w 1940 r. w Niemczech). Zbiory ZUS, I Oddział w Poznaniu

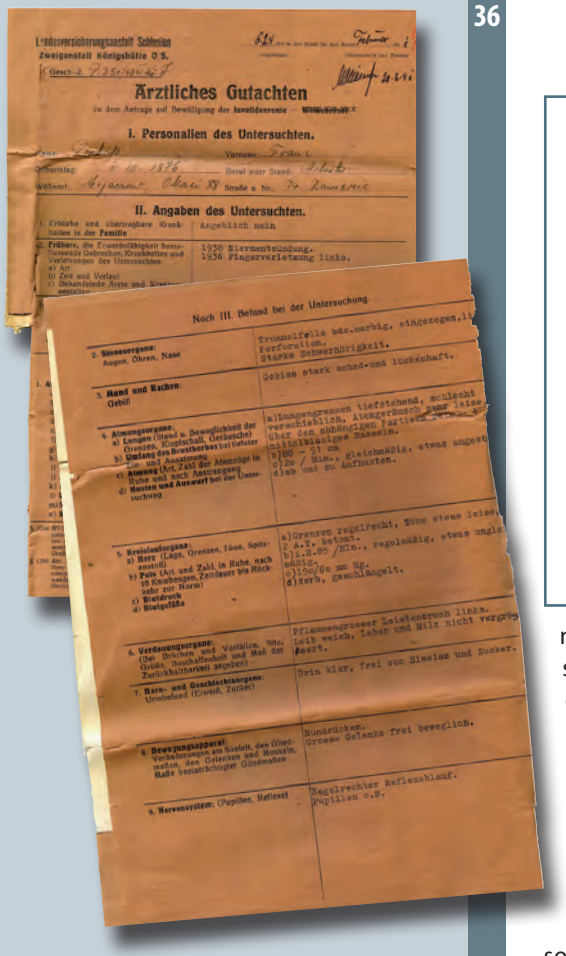
Landesversicherungsanstalt Schlesien
Zweiganstalt Königshütte O.S.

Ärztliches Gutachten

zu dem Antrage auf Bewilligung der Invalidenrente

I. Personalien des Untersuchten.

Vorname: Franz

Beruf oder Stand: Arbeiter

Wohnort: Bogucice, Okrzei 88 Straße u. Nr.: Ul. Kamienica

II. Angaben des Untersuchten.

1. Erbliche und übertragbare Krankheiten in der Familie: Angeblich nein

2. Frühere, die Erwerbsfähigkeit beeinträchtigende Gebrechen, Krankheiten und Verletzungen des Untersuchten a) Art b) Zeit und Verlauf: 1930 Eiterentzündung. 1930 Fingerverletzung links.

Noch III. Befund bei der Untersuchung

2. Sinnesorgane: Augen, Ohren, Nase — Tronsilfeile beds.narbig, eingezogen. Perforation. Starke Schwerhörigkeit.

3. Mund und Rachen: Gebiß — Gebiss stark schad-und lückenhaft.

4. Atmungsorgane: a) Lungen (Grund u. Beweglichkeit der Grenzen, Klopfschall, Geräusche) b) Umfang des Brustkorbes bei tiefster Ein- und Ausatmung c) Atmung (Art, Zahl der Atemzüge in Ruhe und nach Anstrengung) d) Husten und Auswurf bei der Untersuchung — a) Lungengrenzen tiefstehend, schlecht verschiebbar, Atemgeräusch nur leise über den abhängigen Partien mittelblasiges Rasseln. b) 90 – 91 cm c) 20 / Min., gleichmäßig, etwas angest d) ab und zu Aufhusten.

5. Kreislauforgane: a) Herz (Lage, Grenzen, Töne, Spitzenstoß) b) Puls (Art und Zahl in Ruhe, nach 10 Kniebeugen, Zeitdauer bis Rückkehr zur Norm) c) Blutdruck d) Blutgefäße — a) Grenzen regelrecht, Töne etwas leise. 2. A.I. betont. b) 1.R.85 /Min., regelmäßig, etwas unglei mäßig. c) 100/60 mm Hg. d) Gefäße geschlängelt.

6. Verdauungsorgane: (Ess. Brechen und Vorfällen, Sitz, Größe, Beschaffenheit und Maß der Zurückhaltbarkeit angeben) — Pflaumengrosser Leistenbruch links. Leib weich, Leber und Milz nicht vergrößert.

7. Harn- und Geschlechtsorgane: Urinbefund (Eiweiß, Zucker) — Urin klar, frei von Eiweiss und Zucker.

8. Bewegungsapparat: Verbiegungen am Skelett, den Gliedmaßen, den Gelenken und Muskeln. Maße beantschlagter Gliedmaßen — Rundrücken. Grosse Gelenke frei beweglich.

9. Nervensystem: (Pupillen, Reflexe) — Regelrechter Reflexablauf. Pupillen o.B.

Karta badania lekarskiego, 1941 r.
Zbiory ZUS, Oddział w Częstochowie

Według danych władz okupacyjnych w połowie 1940 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych dysponował nadwyżką w wysokości 30 mln zł, a pod koniec tego roku ubezpieczalnie wygospodarowały niemal 18 mln zł nadwyżki – dla porównania w 1938 r. nadwyżka finansowa Zakładu wynosiła 1,76 mln. Pomimo grożących restrykcji z powstającej nadwyżki na bieżąco starano się wypłacać różnego rodzaju zapomogi dla ludności polskiej oraz przeprowadzano remonty w nieruchomościach należących do ZUS. Część funduszy była przeznaczana także na akcję kredytową na rzecz społeczeństwa polskiego prowadzoną przez Komunalne Kasy Oszczędności i banki spółdzielcze. Z nadwyżek finansowych instytucji ubezpieczeniowych, które powstały na skutek niewypłacania świadczeń, skorzystali też okupanci – w 1940 r. Wydział Finansów w rządzie Generalnej Guberni pożyczył 10 mln zł, a następnie jeszcze 5 mln zł na cele związane z budownictwem mieszkaniowym.

najemców, ustalając stawki czynszu na minimalnym poziomie. Polacy nazywali takich najemców „tymczasowymi lokatorami".

W pierwszych miesiącach okupacji na wypłatę zasiłków rentowych w Niemieckiej Kasie Kredytowej zaciągnięto pożyczkę w wysokości 7 mln zł. Jednak dzięki regularnie ściąganym składkom w wysokości takiej jak przed wojną (również od osób pozbawionych prawa do świadczeń, czyli pochodzenia żydowskiego) i znacznemu ograniczeniu liczby i wysokości wypłat świadczeń pożyczka ta została spłacona przed terminem, a powstała nadwyżka finansowa pod koniec wojny wynosiła 400 mln zł.

„Krakowska Ubezpieczalnia Społeczna została przejęta przez okupanta, który nadał jej nazwę Sozialversicherungskasse. Jej komisarzem został Niemiec Franz Schmitt, a jego zastępcą Niemiec z Sudetów Przybil. Sprawy administracyjne nadal prowadził Polak Karol Kropatsch" – wspominał Antoni Harlender na łamach „Przeglądu Lekarskiego" (1973, nr 1). W Ubezpieczalni pracowali Polacy, którzy nie zostali zmobilizowani i którzy wrócili na swoje dawne stanowiska po klęsce wrześniowej. Stanowili oni, jak wynika ze wspomnień, zgrany zespół darzący się wzajemnym zaufaniem. W gronie tym było wielu działaczy zaangażowanych w działalność społeczną, aktywistów Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych. Wkrótce instytucja stała się jednym z ośrodków wydawniczych polskiej prasy konspiracyjnej.

Zdarzało się też tak, jak opisał lekarz krakowskiej Ubezpieczalni Marian Ciećkiewicz: „Dr Puppe, niemiecki lekarz naczelny, dostawał 2–3 fiolki morfiny zostawianej na jego biurku i podpisywał podstawiane mu listy kwalifikowanych do zwolnienia

Szpital ubezpieczeń społecznych na Solcu zamieniony na niemiecki lazaret, Warszawa, 1944 r.
Narodowe Archiwum Cyfrowe

z wyjazdu [na roboty]". Z kolei doktor Feliks Włodzimierz Wolski, pracownik ZUS, wspomina: „[...] starano się pomagać swoim [...] przy wysyłaniu ludzi na roboty do Niemiec kombinując stan niezdolności do pracy [...] odkładając obowiązek stawienia się po 2–3 miesiącach, w czasie którego to czasu zainteresowany znalazł sobie inne miejsce zamieszkania. [...] Najboleśniejsze było badanie wysiedlonych w obozie. [...] niektórzy chcąc się ratować [chcieli] się zapisać na volksdeutscha i wrócić do ogołoconego domu [...]. Pogłoska kursująca w obozie, że wysiedlonych i zbrakowanych będą zabierać do rozstrzelania mimowoli brana była za fakt prawdziwy i nie wiadomo było czy nie lepiej kwalifikować wszystkich, nawet chorych jako zdolnych do pracy".

Polscy lekarze zatrudnieni w ZUS, wystawiający fikcyjne zaświadczenia pozwalające świadczeniobiorcom uzyskać choćby minimalny zasiłek, narażali się na ogromne niebezpieczeństwo. „Niemcy czasem kontrolowali świadczeniobiorców. Wzywali taką osobę na przesłuchanie i drobiazgowo sprawdzali jej stan zdrowia. Jeśli uznali, że coś im się nie zgadza z kartą chorego, wysyłali do obozu koncentracyjnego zarówno jego samego, jak i lekarza, który tę kartę podpisał" – wspominał Władysław Rusiński. Zarządzenie niemieckiego lekarza naczelnego i zakaz kierowania ciężarnych do zakładów położniczych bez specjalnych wskazań – było sabotowane przez lekarzy, którzy pod różnymi pozorami w przypadkach prawidłowych wydawali przekazy (skierowania) na poród do szpitali.

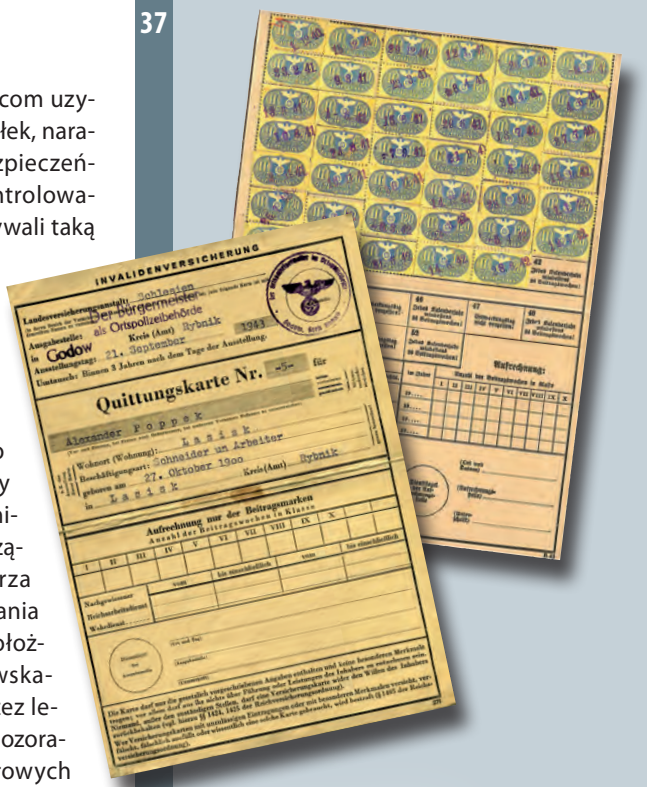

Karta kwitowa potwierdzająca opłaty składek na obowiązkowe ubezpieczenie, 1943 r. Zbiory ZUS, Oddział w Rybniku i w Częstochowie

Pomoc koleżeńska

Doktor Jerzy Higier pisał, że „[...] wśród lekarzy przeprowadzana była co miesiąc składka, wynosząca 3 procent od uposażenia, dla rodzin kolegów, którzy byli w niewoli, poza granicami kraju lub zaginęli". Składki takie prowadzone były nie tylko wśród lekarzy, ale także wśród pracowników ZUS. Jeszcze przed wybuchem wojny Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie opracowała plan powołania **komitetów opieki na wypadek „nieprzewidzianych wydarzeń wojennych"** – ich zadaniem miało być prowadzenie skoordynowanej akcji życia społecznego w warunkach konspiracyjnych. Pierwszy taki komitet powstał na terenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych już w sierpniu 1939 r., w razie potrzeby miał przejąć obowiązki Zarządu Głównego Związku. Po wybuchu wojny Komitet Opieki nad Pracownikami Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych i ich Rodzin (tak brzmiała jego pełna nazwa) stał się swoistą

Dokument poświadczający zatrudnienie. Zbiory ZUS, Oddział w Rybniku i w Częstochowie.

Napis na murze budynku przy ul. Senatorskiej 6 w Warszawie, obecnej siedzibie I Oddziału ZUS, upamiętniający rozstrzelanie w tym miejscu 40 osób.
Zbiory prywatne przekazane do I Oddziału ZUS

Radą Zakładową, do której zadań należało rozstrzyganie zawiłych spraw środowiska i czuwanie nad odpowiednim morale, co miało chronić przed wpływem deprawacji przeprowadzanej przez okupanta. Komitet podzielony został na sekcje zajmujące się: opieką nad wysiedlonymi, pomocą rodzinom kolegów wywiezionych do obozów jenieckich i koncentracyjnych, opieką nad jeńcami i więźniami, pomocą dla osób pochodzenia niearyjskiego, pomocą lekarską oraz opieką nad dziećmi. Jednym z aspektów działań Komitetu było wprowadzenie regularnego podatku w wysokości 10% zarobków pracowników. Uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczone były na pomoc dla członków rodzin pracowników, którzy zginęli w czasie działań wojennych lub zostali wywiezieni do obozów zagłady. Jeńcom wysyłano paczki żywnościowe. Komitet czuwał też nad utrzymaniem przez cały okres wojny bezwzględnego bojkotu volksdeutschów i Niemców zatrudnionych w instytucji. Zajmował się również na skalę masową kolportażem wszelkiego rodzaju podziemnej prasy. W kotłowni Centrali ZUS przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie zainstalowany został odbiornik radiowy. Wiadomości pochodzące z nasłuchu radiowego były przekazywane codziennie polskim pracownikom. Z kolei na ul. Wilanowskiej działała konspiracyjna drukarnia, w której były drukowane nielegalne gazetki i biuletyny kolportowane w Zakładzie. Komitet działał aż do wybuchu Powstania Warszawskiego.

„W 1940 r. na terenie krakowskiej Ubezpieczalni powstała organizacja niepodległościowa, która przede wszystkim zajmowała się kolportażem tzw. gazetek. [...] W 1941 r. prawie wszyscy jej członkowie, w liczbie około 70 osób, zostali nakryci i aresztowani" – wspominał Tadeusz Kerc, starszy referent Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. Nie oznaczało to jednak wcale końca walki. Jeden z lekarzy Ubezpieczalni Społecznej, Józef Grzybowski, twierdził, że lekarze domowi dawali „zwolnienia z pracy" jadącym lub idącym na „robotę" dywersyjną w teren albo będącym „po robocie". „[...] Jak było trzeba, to były nawet dostarczane odpowiednie klisze rentgenowskich zdjęć dla rzekomych gruźlików".

Niemcy sukcesywnie niszczyli polską kulturę. Wiosną 1940 r. urząd niemieckiej propagandy wydał zarządzenie nakazujące natychmiastową rejestrację wszystkich bibliotek publicznych i zakładowych. W ZUS działała przed wojną biblioteka zakładowa, w której oprócz wydawnictw z dziedziny ubezpieczeń społecznych znajdowały się również pozycje literatury pięknej. Aby uchronić te cenne dzieła przed konfiskatą, pracownicy biblioteki postanowili sporządzić listę tych kolegów po fachu, którzy zginęli w 1939 r., nie wrócili z ewakuacji lub zostali wzięci do niewoli, a ich mieszkania zostały spalone, zbombardowane lub zajęte przez Niemców. Na ich karty biblioteczne powpisywano większość najcenniejszych pozycji literatury polskiej (nie można było wpisać wszystkich, żeby nie wzbudzić nadmiernych podejrzeń). Sporządzono fikcyjne protokoły o zaginięciu książek. Dzięki temu ze zbioru liczącego 4 300 książek trzeba było oddać niemieckiej cenzurze zaledwie 98 pozycji. Ocalone dzieła służyły uczestnikom tajnych kompletów (na podstawie wspomnień pracowników ZUS).

Na barykadach Warszawy

Powstanie Warszawskie, trwające od 1 sierpnia 1944 r. przez 63 dni, mobilizowało wielu pracowników i współpracowników ZUS. Już przed wybuchem Powstania w podziemiach bloków ZUS przy ul. Puławskiej powstała wytwórnia środków wybuchowych i magazyn broni. Do piw-